

Wychodzi 2 razy dziennie

zwykłym w niedzieli

rano o godz. 7 1/2 i popoł. o godz. 3.

PRENUMERATA WYNOŚI:

We Lwowie:

miesięcz. 1 zł. z 2-krotną dost. do domu zł. 1-30

na prowincyi:

rocznie 13 zł. 20 ct. z 2-krotną wysyłką 16 zł.

kwartalnie 3 zł. 50 ct. „ 4 „

miesięcznie 1 „ 10 „ 1-35 „

W Niemczech: miesięcznie 1 zł. 50 ct.

W innych krajach: „ 2 „ —

głoszących doniesień Redakcja nie uwzględniła

Słowo Polskie

OGŁOSZENIA

(Inseraty)

za 1 wiersz petiowy albo jego miejsce 10 ct.

Numer pojedynczy:

We Lwowie: Na prowincyi:

wydania rannego 2 ct. 3 ct.

wieczornego 3 „ 4 „

oba wydania razem 4 „ 5 „

Rękopisów redakcja nie zwraca

Adres „Słowa Polskiego“

Lwów, ulica Chorążczyzny 1. 17.

TELEFON 511.

Kantor „Słowa Polskiego“ w Pałacu Hausmana

Wydawca: STANISŁAW SZCZEPANOWSKI.

Rozwój przemysłu fabrycznego w Królestwie Polskim.¹⁾

W Lipsku u znanej firmy nakładej Duncker & Humblot, wyszła w tych dniach naukowa rozprawa rozwojowi przemysłu fabrycznego w Polsce poświęcona.

Książka ta wyszła z pod pióra kobiecego. Autorka, pani Róża Luxemburg, przedłożyła ją jako rozprawę dySSERTACYJNĄ, celem osiągnięcia stopnia doktora nauk politycznych. Rzecz jest pisaną w tonie akademickim, oparta na ścisłym sumiennym źródłowym badaniu. Materiał rozrzucony w licznych wydawnictwach oficjalnej statystyki rosyjskiej, w licznej broszurowej literaturze statystycznej polskiej, oraz w publicystycznych artykułach czasopiśmiennych, wychodzących w języku polskim i ruskim, został sumiennie zgromadzony i umiejętnie przerobiony. Czytelnik ma przed sobą jasny obraz rozwoju przemysłu w Królestwie Polskim.

Dla pierwszego okresu tego rozwoju korzystała autorka w znacznej części z wybornej dzieła dr. T. Rutowskiego „W sprawie przemysłu krajowego“, wydanego przed laty 15 w Krakowie: dla późniejszych okresów, jako najlepszy materiał spożytkowane zostały oficjalne sprawozdania departamentu handlowego w rosyjskim ministerstwie skarbu, złożone w olbrzymiej publikacji, na wystawie w Chicago przeznaczonych (w r. 1893), oraz konsularne raporty angielskiego gen. konsula w Warszawie, ogłoszone w ministerstwie spraw zagranicznych w Londynie o stanie przemysłu w Polsce.²⁾

Wyniki badań autorki, zestawimy w krótkim streszczeniu poniżej.

Początki rozwoju przemysłu i rękodzieł w Polsce przypadają na epokę księstwa Warszawskiego (1807—1815), wykrojonego traktatem tylżyckim z tej części Polski, która w trzecim podziale pod zabór pruski się dostała. Księstwo Warszawskie było o 1/4 większe od Galicji i liczyło 2 miliony mieszkańców. Za czasów księstwa Warszawskiego zaczyna się sympatyczna, czynna polityka ekonomiczna w celu „zaszczepienia sztucznej planty“ przemysłu. W pierwszym rzędzie zaczęto chronić przemysł wełniany. Ekonomisci polscy ówczesni Staszyc i Surowiecki wskazują rządowi księstwa konieczność ściągnięcia obcych kapitałów i obcych przemysłowców do kraju. Rząd księstwa idzie za temi radami uczonych i minister Łubiński uwalnia ustawami z r. 1809 i 1812

rzemieślników i przemysłowców zagranicznych od spisu wojskowego, od czynszu z gruntów rządowych od cła z przeprowadzonych ruchomości. Podwaliny dzisiejszego przemysłu w Królestwie Polskim, położone zostały w dziesięciolecie 1820—1830 autonomicznych rządów Królestwa Polskiego.

Minister spraw wewnętrznych Tadeusz Mostowski, ministrowie skarbu Tadeusz Matuszewicz i później książę Ksawery Drucki-Lubecki, naczelnik wydziału dla spraw przemysłu i rękodzieł Stanisław Staszic, byli twórcami przemysłu polskiego. Cała ich praca publiczna, cała usilność skupiała się około zaszczerpienia nowoczesnej działalności przemysłowej. Dla zachęty zagranicznych fabrykantów i rzemieślników rząd polski zwalnia ich od wszelkich opłat i danin na lat 6, daje bezpłatnie cegły i drzewo na budowę fabryk, zniwala miasta do odstępowania placów na budowę fabryk na 6 lat bezpłatnie a potem za niskim czynszem, place i budynki rządowe oddaje bezpłatnie. W dobrach skarbowych fabrykantów rząd sam osadza, ustanawia fundusz fabryczny na pożyczki dla przemysłowców od r. 1823 corocznie w budżecie krajowym wstawiany w kwocie 850.000 złp. rocznie; tworzy Izby handlowe i rękodzielnicze, wprowadza Rady przemysłowe, bije drogi i buduje kanały. Koroną tego działania było utworzenie w r. 1828 Banku Polskiego z funduszem zakładowym 3 mil. rubli.

Z nędznych wiosek, jak Łódź, Zgierz, Pabjanice, Tomaszów, Zduńska Wola, powstają dzisiejsze centra fabrycznego przemysłu. P. O. Flatt, historyk przemysłu łódzkiego, opisuje te początki polskiego przemysłu. Traktat wiedeński zapewnił Królestwu Polskiemu wolny handel z innymi częściami Polski, to znaczy, utrzymywał wolny handel z Prusami i Austrią. Od Rosji oddzielona była Polska Kongresowa granicą cłową aż do r. 1851. Taryfa cłowa z r. 1822 normowała stosunki handlowe Polski z Rosją w ten sposób, że oba kraje mogły wymieniać własne produkty bez cła. To postanowienie wyzyskały Prusy. Przesyłały one swe półfabrykaty do Polski, tu poddawały je apreturze i jako polskie produkty wprowadzały je do Rosji. W ten sposób rozwijał się przemysł sukieniczy. Przemysł ten stworzony w okresie 1817—1826, doprowadził już w r. 1829 do produkcji rocznej wartości 5 3/4 mil. rubli. Cały ten przemysł oparty był na wywozie w głąb Rosji i do Chin.

K. Łodyński, rosyjski ekonomista w wydanej w r. 1886 historii rosyjskiej taryfy cłowej oblicza, że wywóz sukna polskiego do Chin reprezentował w r. 1829 wartość 332 tysięcy rubli, w r. 1828 podniósł się do miliona, a w r. 1830 do miliona i 70 tysięcy rs. O. Flatt nazywa tę gałąź przemysłu główną sprężyną późniejszego rozwoju polskiej przemysłowej.

Listopadowe powstanie położyło kres temu rozwojowi. Rosya podniosła cło na wytwory przemysłu polskiego, zniósła wolny transito przewóz sukna do

Chin; następuje ciężka kryzys dla przemysłu sukieniczego, wartość różnego wytworu spada z 5 3/4 mil. w r. 1828 na blisko 2 mil. rubli w r. 1831 i dopiero w r. 1850 podnosi się do 2 1/2 mil. rs. Upadek przemysłu polskiego po upadku powstania polskiego trwa długo, blisko lat 20. Dopiero w r. 1851 następuje stanowczy zwrot na lepsze. Epoka dwudziestolecia 1851—1870 jest epoką stanowczego postępu i przygotowaniem do rozkwitu, który po r. 1870 nastąpił.

W r. 1851 nastąpił epokowy fakt dla rozwoju przemysłu fabrycznego w Królestwie Polskim: zniesienie granicy cłowej między Polską a Rosją. Królestwo Polskie zostało wieloletnie do związku cłowego rosyjskiego. Doniosłe znaczenie tego faktu leżało w otwarciu olbrzymich przestrzeni rosyjskich, jako terenu dla zbytu wytworów przemysłu w Królestwie Polskim. Dla przemysłu polskiego otwierała się droga zbytu do najdalejszych granic Wschodu. Z tego wyniknęła konieczność powiększenia sił produkcyjnych, aby można było sprostać tym masowym zapotrzebowaniom Wschodu. Wywołuje to zupełne zrewolucjonizowanie przemysłu polskiego w Polsce, który z rękodzielniczego przemysłu przemienia się teraz w czysto fabryczną wielką przemysłową.

W r. 1857 było w Królestwie Polskim, według statystyki Witolda Załęskiego, 12 1/2 tysięcy fabryk, zatrudniających 56 tysięcy robotników i wytwarzających towarów wartości 21 mil. rubli. Przeciętnie wypadałoby na 1 fabrykę 5 robotników i 1 3/4 tysiąca rubli wartości produkcji.

W trzydziście lat nastąpiła redukcja fabryk, przy ich równoczesnym kolosalnym powiększeniu mechanicznym, wzrost liczby robotników do 150 tysięcy, a wartość produkcji do 338 mil. rubli.

W tym czasie nastąpiła gruntowna zmiana w duchu rozwoju zachodniego kapitalizmu, t. j. koncentracja fabryk, akumulacja kapitału, ulepszenie maszyn, intensywniejsza praca i olbrzymie podniesienie wartości produkcji, wszystko powszechne, naturalne objawy kapitalistycznego rozwoju.

Wojna krymska wywołała masowe zapotrzebowanie wytworów tkackich. Na ten czas przypada założenie dwa największych zakładów przemysłowych tkackich Królestwa Polskiego: w r. 1854 fabryka Scheiblera w Łodzi o 100 stołach tkackich i 18 tysięcy przędziny, w r. 1857 największa przedsiębiorstwa Żyrardów przemienia ręczne warstwy tkackie na mechaniczne, wzrost wartości produkcji w 6 latach 1854—1860 jest w dziale przemysłu tkackiego 0.72 do 1.83%. Wartość produkcji wzrosła w tym czasie w handlu tkackim z 723 tysięcy rubli na 1 1/4 mil. rubli, w wełnianym z 2 mil. rubli na 4 1/2 mil. rubli, w bawełnianym z 2 3/4 mil. rubli na 8 mil. rubli.

Następuje epoka budowy wielkich linii dróg żelaznych w Rosji i Królestwie Polskim. Pierwszą drogą żelazną w Polsce była warszawsko-wiedeńska, zbudowana z inicjatywy Banku Polskiego (1845). Do

1848.

XXII. We Frankfurcie.

Sercem Niemiec w r. 1848 był Frankfurt. W Wiedniu, chociaż pod niemieckimi barwami, walczono o sprawy austriackie — w Berlinie przelewano krew w imię wolnościowego ustroju Prus — we Frankfurcie podniesiono sprawę wolności i zjednoczenia całych Niemiec. Występowały tu dążenia do silnej centralizacji narodowej w duchu republikańskim czy monarchiczno-konstytucyjnym, a głównym tem, na którym się sprawa niemiecka w Frankfurcie rozgrywała, było odwieczne rywalizowanie Austrii z Prusami o supremację w Niemczech.

Rozzuchwaleni i rozpierający się potomkowie mizernych elektorów brandenburskich byli niewygodni dla spadkobierców cesarstwa rzymskiego. Już dla Maryi Teresy był Fryderyk II. „złym człowiekiem“, bo dążył do osłabienia stanowiska Austrii w Niemczech. A po pokonaniu Napoleona, w czym zasługa Prus była nie mała, wysłał Metternich cały swój spryt dyplomatyczny, aby trzymać jeszcze Prusy w roli wasala Austrii. Już tedy w r. 1813 przy zawieraniu traktatów w Ried i Fuldzie, zabezpieczał troskliwie udziałność Bawarii i Wirtembergii przeciw zachcianości Prus — w r. 1814 w Chaumont zastrzegł wyraźnie, że państwa niemieckie mają być niepodległe i tylko federacyjnym węzłem z sobą związane — i to same podtrzymuje z całym naciskiem w akcie niemieckiego związku z d. 8 czerwca 1815. Wszystkie, podówczas już przez Prusaków stawiane

wnioski, ażeby Niemców bardziej narodowo zjednoczyć, zastrzedz jedność monety, cel, urządzeń pocztowych itp., są przez Metternicha zasadniczo uchylane. A że wszechmocny kanclerz znajduje tu poparcie małych dworów i dynastii niemieckich — rozumie się samo przez się, gdyż widzą one w tem także rękojmię swej egzystencji i udziałności.

Jakoż celem utworzonego w r. 1815 „Bundestagu“ we Frankfurcie stało się: „utrzymanie zewnętrznego i wewnętrznego bezpieczeństwa Niemiec, oraz niezawisłości i nienaruszalności poszczególnych państw niemieckich“. W istocie zaś była to huśtawka polityczna, na której Austrija i Prusy walczyły o supremację nad Niemcami.

Łatwo zrozumieć, że w takich warunkach „Bundestag“ nie mógł być żadną potęgą. Szarpany rozbieżnymi dążeniami, pozbawiony siły wykonawczej, słuchany przez państwa i państewka niemieckie, jeśli im się chciało go słuchać — stał się on wkrótce czemś niedołężnym i zbytecznym. A gdy r. 1848 spadł na Europę, uważali wszyscy Niemcy „Bundestag“ za próchno, które trzeba tylko tknąć, aby się w proch rozsypało.

Wiemy już o zgromadzeniu politycznym w Heidelbergu dnia 5-go marca 1848. Zebrało się tam 51 wybitnych ludzi z całych Niemiec, z Austrii tylko jeden. Z ich inicjatywy zwołane zostało do Frankfurtu ciało przedparlamentarne, *Vorparlament*, mające się zastanowić nad zwołaniem konstytuującej reprezentacji i nad przyszłym ustrojem Niemiec.

Kiedy indziej krok taki samowolny, uczyniony z pominięciem oficjalnego *Bundestagu* byłby ścia-

gnął na siebie gromy potępienia i policyjną represję — teraz, dzięki rewolucji lutowej w Paryżu, wywołał entuzjazm wśród Niemców. *Vorparlament*, złożony z 500 wybitnych uczonych, profesorów, dziennikarzy, reprezentantów zgromadzeń stanowych, miast itd., podjął tu akcję wbrew przeciwną tradycyjnej polityce metternichowskiej, bo mającą na oku narodowe zjednoczenie Niemców. Akcję tę przerywa wprawdzie dość przykro awanturka partyzancka Hekera i Struvego w Badeńskim, którzy chcą republiki niemieckiej na gruzach tronów i troników — lecz hasło odrodzenia Niemiec na zasadach monarchiczno-konstytucyjnych wybija się tem silniej i przy pomocy rządów związkowych, przychodzi do skutku parlament niemiecki.

Parlament ten, który wśród okrzyków radości, kwiatów, festonów i flag czarno-czerwono-złotych zebrał się dnia 18-go maja w kościele św. Pawła we Frankfurcie, ma swoją ciekawą kartę w historii r. 1848. Liczył on wiele światłych głów. Bo któż tam nie był? Tacy jak Arndt, Droysen, Jakób Grimm, Jahn, Raumer, Zacharia, Robert Blum, Esmarch, Kolb, Vischer, Robert Mohl, Giskra, Schmerling, Mittermajer, Karol Vogt, Rossmässler, Uhland i wielu, wielu innych siedzą tu obok siebie, a przywodzi im Henryk Gagern, potężna postać polityczna, minister Darmstadtzki, który składa swój urząd, ażeby niezawisłe obowiązki prezydenta sprawować. A przecież, mimo tak poważnego zbioru najtęższych głów, dowiódł ten parlament, że wiedza profesorów i jurystów nie zawsze idzie w parze z polityką praktyczną. Zapędziwszy się w teoretyczne subtelności,

roku 1850 było w całym państwie rosyjskim tylko 468 km. dróg żelaznych. W r. 1860 było niespełna 1½ tysiąca wiorst*) (Galicja ma dziś przeszło 3½ tysiąca km.).

Teraz następuje połączenie Polski z Rosją szynami dróg żelaznych. W r. 1862 ukończono drogę żelazną do Petersburga, w r. 1866 na Brześć kijowski, w r. 1870 do Moskwy, w r. 1871 do Kijowa, 1877 do Charkowa. W ten sposób otwarto przemysłowi polskiemu nowe drogi zbytu. Statystyk rosyjski G. Simoneński w pierwszej statystyce Królestwa Polskiego, wydanej w Warszawie 1879 wykazuje, że ogólna wartość produkcji przemysłu w Królestwie Polskiem w r. 1857 wynosiła 31 mil. rubli, po latach 15 zaś w r. 1872 podniosła się o 73 mil. rubli, t. j. zwiększyła się o 135%.

Jak rok 1851 wskutek zniesienia granicy cłowej między Rosją a Polską spowodował dzisiejszy wzrost przemysłu polskiego, tak rok 1877 stanowił drugi etap w jego rozwoju. W r. 1877 rząd rosyjski z powodu deficytów w budżecie państwa, postanowił wybierać cło na granicach w złocie. Takie postanowienie znaczyło przy ówczesnym niskim kursie rubla podniesienie cła o jakie 30%, z czego przy dalszym spadku rubla zrobiło się 40 i 50%. W r. 1881 rząd podniósł taryfę celną o dalsze 10%, w r. 1885 znów o 20%, a w latach 1887 i 1891 odbyły się częściowe reformy taryfy celnej w duchu protekcyjnym. Obok celów finansowych chodziło tu głównie o ochronę przemysłu krajowego rosyjskiego i polskiego przed konkurencją Niemiec, Francji, Austrii, a głównie Anglii. Zarządzenie to wytworzyło dla przemysłu fabrycznego w Rosji i w Polsce istne Eldorado. Fabryki istniejące stały się zakładami monopolitarnymi. Czyste dochody zakładów przemysłowych urosły do 40, 50 i 100%. Zysk przedsiębiorcy w stosunku do kosztów produkcji przedstawiał wartość produktu o 100%, a zarobek robotnika, w stosunku do zysku przedsiębiorcy zmniejszył się o dziesięć razy. Fabrykom cukru w Królestwie Polskiem i na Wołyniu na Podolu i na Ukrainie otrzymywali po 29% dywidendy.

W przemyśle tkackim zysk przedsiębiorcy był normalny 30—50 proc. od włożonego kapitału. Pierwotna kapitalistyczna akumulacja świeciła swe tryumfy. Konkurencji nie było żadnej, zagranica odcięta wysokimi cłami w złocie opłacać się poczyną, targu zbytu olbrzymie, zapotrzebowanie wzrastające stale.

Wartość produkcji przemysłowej Królestwa Polskiego wzrastała się olbrzymie. Bloch podaje wartość produkcji Królestwa Polskiego w r. 1880 na 171 mil. rs., w r. 1890 na 240 mil. rs. P. J. Banzemer w broszurze swojej o przemyśle w Król. Pol. oblicza wartość produkcji w Polsce na r. 1884 na 199 mil. rubli, a w r. 1890 na 300 mil. rubli. Liczba robotników fabrycznych, która w r. 1871 wynosiła 71 tysięcy, wzrosła w r. 1880 na 120 tysięcy, a w r. 1890 na 150 tysięcy. Liczba fabryk tkackich, która w r. 1871 wynosiła 11 tysięcy i zatrudniała 28 tysięcy robotników spada w r. 1890 do 635 fabryk z 60 tysiącami robotników, kiedy w r. 1871 na 1 fabrykę przypadało 1½ tysiąca rubli produkcji to w dwadzieścia lat potem koncentracja pracy fabrycznej doprowadza do tego, że na 1 fabrykę przypada 139 tysięcy rs. wartości produkcji, a prym trzyma fabryka Schablery w Łodzi z swymi 7 tysiącami robotników i wartością rażącą produkcję 15 milionów rubli. Żyrardów ma 8 tysięcy robotników, lecz mniejszą wartość produkcji. W.

*) 1 wiorsta = 1 km. i 66 metrów.

nie był on w stanie wyłonić jasnej formy zjednoczenia Niemiec, co zresztą w obec 35 dworów, ich wymagań i intryg, nie było wcale łatwym do rozwiązania.

Jakoż i podziemna walka Austrii z Prusami występuje tu w całej pełni. Przypomnijmy sobie akcję Fryderyka Wilhelma po rozruchach marcowych w Berlinie. Z teatralną ostentacją wystąpił on jako herold jedności Niemiec, myślał o wspólnej armii niemieckiej, a nawet o ściągnięciu „Bundestagu“ do Potsdamu. A w tym samym czasie zjawiał się w Berlinie Max Gagern na czele wysłańców z Darmstadt, Nassau, Badenu, Wirtembergii i Saksonii, ażeby sternictwo sprawy niemieckiej złożyć w ręce króla.

Austrii nie były tajnymi te zabiegi. Więc na odezwę króla wystąpiła urzędowa *Wiener Ztg.* dnia 25 marca z niesłychanie zjadliwą odpowiedzią „narodu niemieckiego“ do Fryderyka Wilhelma. „Wasza Królewska Mość — pisze ten organ urzędowy — raczysz się odzywać do narodu niemieckiego wśród grzmotu dział i charczenia pomordowanych obywateli... Otóż niemiecki naród jest pełnoletni i sam da odpowiedź... Niemiecki naród poznał Waszą Królewską Mość i oświadcza, że nie ma do niej zaufania...“ Przy końcu podniósł urzędowiec w gorących słowach to wszystko, co Austria zrobiła dla Niemiec i oświadczył, że cesarz austriacki oczekuje spokojnie decyzji narodu niemieckiego.

Listy paryskie.

Paryż, 18 lipca.

Podczas przeglądu wojsk, który odbył się onegdaj, w rocznicę zburzenia Bastylii, między cudzoziemskimi wojskowymi, co patrzyli na armię francuską, byli rzadcy goście: wysłańcy negusa abisyńskiego. Jak inni, podzielali francuskie zachwyty.

Ile tam w ich słowach uznania było konwenansy, a ile prawdy, trudno określić. Ale sądzę, że gdyby ktoś był im podał spis nadużyć, jakie zdarzają się od lat wielu w tych szeregach, gdyby im był powiedział o ostatnich protestach, jakie dały się słyszeć z powodu trwonienia zdrowia i życia tej młodzieży pod bronią, sądzę, że jako ludzie prości i szczerzy byłiby także wyrazili, co najmniej, zdziwienie.

Od czasu, jak proces Dreyfusowski-Zolowski począł skupiać na siebie uwagę, sprawy odnoszące się do wojska jeły obchodzić szeroki ogół. Zaznaczyłem w jednej z dawniejszych korespondencji do *Słowa Polskiego* tę okoliczność. Z wypadków samobójstwa i złego obchodzenia się w wojsku, z tyfusów i dyzenterji, wywołanych zepsutem mięsem, które podano żołnierzom jako świeże, możnaby napisać długi różaniec. Ze skarg na kodeks wojskowy możnaby ułożyć długą filipikę.

Wielkie wrażenie wywarł w ostatnich dniach ogłoszony przez *Eclair* artykuł Karola des Perrières pod tytułem: „Jak odwozi się do kraju naszych chorych żołnierzy“.

Autor wsiadł na statek w porcie madagaskarskim Majunga. Z nim razem dziewięćdziesięciu żołnierzy wysłanych z powodu choroby do kraju. Choć nie należy on do „stronnicstwa dreyfusowskiego“ miał jednak oczy otwarte, patrzył na to, co mu się pod wzrok nasuwało i notował do swego dziennika.

Nie on pierwszy opisuje te smutne przeprawy przez ocean indyjski, gdzie rekinom, co dzień, co dwa, wyprawia się ucztę z ciał żołnierskich. Opisywał je Loti, opisywali je inni, a jeśli jego zapiski zwróciły na się uwagę, to ze względu na chwile.

Po prostu, jak czuł, wypowiada swoje wrażenie, co do wypadków śmierci, tak częstych i tak wstrząsających, co do pogrzebów boleśniejszych jeszcze i bardziej pozbawionych ludzkości, niż pogrzeby skazańców. Kula armatnia do nóg, ciało w wór, okręt staje na chwilę, ciało osuwa się z deski i ceremoniał skończony... Po tem Perrières dodaje:

„Nie chcę tu bawić się w czułościowość, ani w opisy okropności. Żołnierz pada — to jego rzemiosło, jego obowiązek. Trudno tu co mówić; ale co znajduję ohydne, to, że zgony są wynikiem oszczędności. Francja nie ma prawa pozwalać sobie na taką oszczędność; gdzie powinna być skąpa, to tam, gdzie idzie o narażenie jej dzieci, w szczególności tych, które mają jej bronić.“

Tak jest, chodzi tu o oszczędność. W bitwach i wyprawach tracimy zawsze stosunkowo więcej oficerów, niż żołnierzy. Tu zaś, w czasie powrotu umiera bardzo rzadko oficer, żołnierzy zaś wrzuca się setkami do wody.

Bo oficera mieści się w warunkach jak najlepszych. Otacza go się wygodami i troskliwością, a to umożliwia mu walkę z upałem, słońcem, febrą, chorobą morską, z całym orszakiem wrogów niewidzialnych, czyhających na człowieka.

Żołnierz, zapchany pod podkład, pozbawiony powietrza, źle żywiony, spotniały i drżący w gorączce, gdy tylko zechce wyjść na górę, posilić swoje płuca, nie wytrzymuje gorąca i wraca na dół, pozbawiony reszty sił. Po kilku dniach ciska go się w morze.

Wistocie, po wypadkach berlińskich, Fryderyk Wilhelm stracił tak wiele sympatyj i powagi u Niemców, że i jemu samemu brakło odwagi do ściągnięcia po koronę cesarstwu niemieckich. Zresztą dziwny umysł Fryderyka Wilhelma, wydawał także dziwaczne poglądy na przyszłą konstrukcję Niemiec. Miały one być nie „Bundesstaat“, ale „Staatenbund“, mieć Radę książąt i wspólny parlament; cesarz austriacki miał być napowrót cesarzem rzymskim i honorowym przywódcą narodu niemieckiego, a na czele rządów miałby stać wybrany na całe życie król niemiecki. Otóż na taką konstrukcję, przy której Fryderyk Wilhelm twardo obstawał, nie godziły się jaśniejsze głowy niemieckie i dlatego porozumienie było niepodobne. Z drugiej strony umizgał się do Frankfurta książę Pruski z Anglii i chwalał gorąco prace nad ukonstytuowaniem Niemiec, chciał się uczynić potrzebnym.

Wśród tych intryg naokoło znalazł się parlament niemiecki w położeniu dość trudnym. Nie mając przedewszystkiem żadnych gotowych przedłożeń, spędził pierwszych pięć najgorętszych w całej Europie tygodni na mniej ważnych debatach. Gdy zaś doszedł do tego, żeby zorganizować władzę centralną i uchwalić całą konstytucję, przeszedł już jeden mroźny wiatr po zasiewach wolności i ostudził zapaly.

D. 19 czerwca rozpoczęły się rozprawy nad ustanowieniem tymczasowej władzy centralnej. Spra-

Ten sam koniec czeka go zresztą, jeśli zostaje w swej kryjówce i tylko silna konstytucja może go uratować.

Nadto statki przewozowe nie mają nawet dobrej izby dla obłożnie chorych. Tych spycha się do rodzaju piwnicy, gdzie dziesięć łóżek ledwie mieści się i to dotykając się prawie wzajemnie. Powietrza zaś dostarcza im otwór nie większy, jak pięść.

Po kampanii kolonialnej, po nużących pochodach i bitwach, gdy odwozi się do domu tych, którym zdrowie wzięliśmy dla obrony ojczyzny, nie powinni istnieć dla nas ani oficerowie, ani kaprale ani żołnierze. Powinno się znać tu jedynie dzielnych ludzi, cierpiących, którzy narażeni uprzednio na te same niebezpieczeństwa, dziś mają prawo do tej samej troskliwości.

O kobiety francuskie, kończy, wy, których imię słyszałem błogosławione przez naszych biednych żołnierzy, pod skwarnem słońcem w gęstwinach madagaskarskich; kobiety, których stowarzyszenie już tyle dobrego wyświadczyło dla naszych wojsk kolonialnych; kobiety Francji, wiedziałyście dotąd, jak wam brano synów, wiedźcie teraz, jak wam ich oddają“.

Artykuł ten przypominał nawet czcigodnym członkom ich projekt zorganizowania armii kolonialnej, znajdującej się na porządku dziennym już nie mniej, nie więcej, jak od dwudziestu dwóch lat. W tym czasie formułowano go w 31 sposobów (!), ale izba dotąd nie zajęła się odnalezieniem choćby jednego. Nie miała czasu!

Charakterystycznym jest, że obecnie sprawami wojskowymi zajęli się szczególnie — lekarze. Rzecz to naturalna, gdzie idzie o higienę, o zapobieganie śmiertelności, tam ich obowiązkiem występować. Ale czy tak dużo na świecie jest tych spełniających obowiązek? Iodezwa Perrières'a jest wystosowaną w części do lekarzy, a raczej do lekarzy, słowa bowiem „kobiety Francji“ stanowią zarazem nazwę towarzystwa niewieściego, bardzo rozprzestrzenionego i mającego na celu pielęgnowanie chorych żołnierzy i udział w pogotowiach ratunkowych. Armią kolonialną zaprzęgnięli się również lekarze. Dr. Justus Navarre poświęcił sprawie tej sumienne studjum w *Lyon médical*, inny F. Helme w *Médecine moderne*. Projekty ich zdążają do usunięcia z armii kolonialnej Francuzów, o ile nie liczą dwudziestu pięciu, a nawet trzydziestu lat, do zorganizowania natomiast pułków murzyńskich, do urzędzenia na wyżynach stacyj wypoczynkowych dla żołnierzy wyczerpanych chorobami tropikalnymi i do urzędzenia okrętów szpitalnych na sposób angielski. W czasie wyprawy na Aszantów, Anglicy zbudowali okręt szpitalny „Coromandel“ o 4.800 ton, urządzony nie z wygodami, ale z przepychem i nie stracili też ani jednego chorego w ciągu przeprawy!

Tak, ale w Anglii każdy żołnierz drogi; tam wojsko najemne, skoro ma ginąć, niech ginie na polowisku. Kontynent zaś ma *chair à canon* — *gratis*. Więc cóż wielkiego, jeśli w jakichś tam Indyach, czy w Afryce umiera francuskich żołnierzy 42 na 1000, gdy we Francji ich śmiertelność jest siedem razy mniejsza.

Mimo to i tu ci natrętni lekarze wścibili swoje trzy grosze i prawią, jakoby nawet europejska śmiertelność była wygórowana. Zarozumiała garstka „cywilów“, nazwana „Akademią medyczną“, od kilku tygodni krytykuje srodze urzędzenia w koszarach i potępia je w imię nauki. Ostatni doktor Grancher, dodajmy, iż jest to jedna z największych powag w świecie lekarskim — przeczytał czterdzieści cztery list od lekarzy i słuchaczy medycyny, którzy odbyli świeżo służbę wojskową i napatrzili się dość na zapobiegliwość koszarową względem gruźlicy.

Okazuje się z jego zestawień, że wszystkie

wa była w istocie nagłąca. Dawny „Bundestag“ istniał jeszcze *de jure*, lecz nie funkcjonował — po ztem zaś panował chaos. Zdawało się, że najwięcej szans ma ustanowienie dyktatoratu trzech członków, reprezentujących Austrię, Prusy i pomniejsze państwa Niemiec — gdy wtem wystąpił niespodziewanie prezydent Gagern z wnioskiem, ażeby na czoło Niemiec powołać anstryackiego arcyksięcia Jana, jako nieodpowiedzialnego władcę, „Reichsverweser“a i przydać mu rząd wspólny, złożony z odpowiedzialnych ministrów. Prusy wobec tego wniosku zachowały się zrazu chwiejnie, później poleciły swemu reprezentantowi, Usedomowi, ażeby się wyborowi proponowanemu sprzeciwił. Lecz mimo intryg, dnia 29 czerwca wybrał parlament arcyksięcia Jana 436 głosami na 547 głosujących „Reichsverweserem“ Niemiec.

Arcyksiążę przyjął wybór, zjechał d. 11 lipca do Frankfurtu, gdzie go z nadzwyczajnym zapalem witano i wziął rządy nad Niemcami z rąk parlamentu i Bundestagu, który po 32-letnim drzemaniu ustąpił z widowni.

Lecz dopiero teraz pokazało się, jak mało władzy miał nowy władca i jak iluzoryczną była sfera jego panowania. Dingelstedt śpiewał już wówczas:

„Centralgewalt, Centralgewalt,
Wie mächtig das, wie prächtig schallt!“

Hafty zaczęte i wykończone, jakoteż wszelkie nowości w przyborach do tychże

poleca

MIKOŁAJ LUDWIG

Lwów, ul. Halicka l. 14.

przepisy, nakazujące uwalnianie jak najprędzej, gruźliczych, oddzielanie ich od towarzyszy, skoro zachodzą podejrzenia, iż zapadli na piersi, skrapianie karbolem izb żołnierskich, wprowadzenie spluwaczek i t. p. istnieją tylko na papierze. Ztąd choroba, gdy zjawi się w jakiej izbie, szybko czyni obfite żniwo. Pewien trębacz począł płuć krwią, zostawiło się go przez jakiś czas. Nareszcie uwolniono go z wojska, ale już jego sąsiad, kapral, zapadł na suchoty. Lub znowu, nie zważając na widoczne objawy piersiowe, dogorywającego suchotnika biorą go do wojska i przez kilka tygodni, poprzedzających jego zgon, znowu szereg towarzyszy zaraża się. Najmocniejsi, najtężsi dzięki takim przestrzeganiom higieny schodzą ze świata.

Smutne to fakty, a powinny obchodzić i nas, bo i u nas bywa podobnie. Protesty ciał lekarskich w tych wypadkach mogą długo przebrzmiewać bez skutku, ale powtarzane ustawicznie muszą nareszcie znaleźć posłuch.

Zamykam ten list bolesną wiadomością o ubiciu jednego z najsympatyczniejszych członków kolonii polskiej w Paryżu. Dnia 9 lipca zmarł Władysław Suzin, adiunkt przy tutejszej bibliotece polskiej na Quai d'Orléans. Urodzony w Mińsku w r. 1842, pośpieszył podczas dni styczniowych w szeregi ojczyste, a potem udał się na tułaczkę. Prawy i życzliwy Polak, objął kilka lat temu miejsce w bibliotece i na tem stanowisku zapisał się jako człowiek oddany pracy i pełen zalet. Zszedł z świata prawie niespodzianie, po chorobie niedługiej, zostawiając żonę i dzieci.

Cześć jego pamięci!

B.

Wiadomości polityczne.

Sejm pruski a Polacy. Termin wyborów do Sejmu pruskiego przypadnie dopiero w jesieni, mimo to już teraz niektóre dzienniki niemieckie zajmują się tą sprawą, głównie przez wzgląd na ewentualny wynik wyboru w Poznańskim i w Prusiech Zachodnich. Sejm królestwa pruskiego, największego członka Rzeszy niemieckiej, wywiera niemały wpływ na tok spraw w parlamencie niemieckim. Ale i bez tego oddziaływanie, Sejm ten ma dla Polaków pod rządą pruskim nierównie większe znaczenie, niż parlament niemiecki. Zrozumie się to łatwo, gdy się zważy, że dwukrotnie stumilionowy fundusz na wykupywanie ziemi z rąk polskich i oddawanie jej w ręce Niemców dla zgermanizowania ziemi staropolskiej pochodzi z uchwały Sejmu pruskiego, dalej że organizacja szkół wogóle, a szczególnie ludowych, obliczona na zniemczenie dzieci polskich, zależy wyłącznie od rządu i Sejmu pruskiego, że cała administracja i sądownictwo przejęte są jednakową nienawiścią do żywiołu polskiego za to, że mimo wysiłków germanizacyjnych jeszcze dotąd ma siłę żywotną.

Otóż w tym Sejmie pruskim według wszelkiego prawdopodobieństwa, zbliżającego się prawie do pewności, większość będzie po stronie żywiołu konserwatywno-reakcyjnego, junkierskiego, ulegającego wpływom hakatyzmu, nienawidzącego Polaków. Opozycja, złożona z różnych odcieni postępowych i wolnomyślnych, nie jest tak niebezpieczna dla Polaków, jak stronnictwo konserwatywne, protestancko-junkierskie. Dlatego jakieś polityczne przymierze między sejmowem Kołem polskiem a stronnictwami opozycyjnymi, jest taktycznie wskazane. Pragną tego postępowcy i wolnomyślni. Dziennik *Frankfurter Ztg.*, posłyszawszy, że stronnictwo konserwatywne wchodzi w układy z wolnomyślnym, aby oba stronnictwa mogły działać w porozumieniu podczas przyszłych wyborów w Po-

znańskim na szkodę Polaków, ostrzega zawczasu, aby wolnomyślni nie wchodzili w żadne z konserwatystami sojusze, bo przez to przyczynią się do tego, że większość w Sejmie będzie nieochylnie po stronie konserwatystów, co wyjdzie wprawdzie na szkodę Polaków, ale zarazem także na szkodę postępu.

Przeto radzi wolnomyślnym, aby się raczej porozumieli z Polakami i pomogli im przeprowadzić swoich kandydatów, którzy z konieczności politycznej nie mogą należeć do junkiersko-protestancko-konserwatywnej partii przeszkodzą utworzeniu się większości konserwatywnej.

Tak układa się już teraz sytuacja. Od kierowników ruchu narodowego i politycznego polskiego pod rządem pruskim, zależy wybór odpowiednich taktycznych środków, aby wynik wyborów był korzystny i aby Koło polskie w Sejmie pruskim nie tylko było poważną liczbą, ale aby miało poważną liczbę politycznych sprzymierzeńców.

Z Niemiec. Dzienniki niemieckie, nawet narodowo-liberalnego stronnictwa, najwięcej zbliżonego do rządu, zapowiadają, że w parlamencie niemieckim zaraz na pierwszej sesji pojawią się przedłożenia rządowe o nowych znacznych wydatkach na powiększenie siły wojskowej.

Oto ma być utworzony czwarty pułk kolejowy i trzy nowe bataliony telegraficzne, dalej pułki nowe piechoty, utworzone niedawno z czwartych batalionów z pułkami dawnymi, wreszcie artyleria ma być zreorganizowana i znacznie powiększona.

Liczebne powiększenie siły zbrojnej ma być przystosowane do wzrostu ludności w Niemczech. Ta nowa ustawa wojskowa ma obowiązywać przez pięć lat, aby coroczne uchwalanie ustawy o kontyngencie rekrutów stało się zbytecznem.

Leconte de Lisle.

Tajemnica żywota.

Tajemnica żywota śpi w grobowców łonie:

Rzecz każda tem przemija, że już raz istniała;
A nicość ostateczna, która wszystko chłonie,
To cel — i rzeczywistość dla niego powstała.

O prastara Ułudo, pierwsza w przyczyn gronie!
Po co budzisz nas, których wieczność kołysała,
Jeśliś sama nicością, złudzeniem twa chwała,
A życia tajemnica śpi w grobowców łonie?

Bogi, ludzie, zwierzęta, światów przestrzeń cała
Wyłania się i wraca w twoich przemian tonie.
Wskrósć wieków, co się rodzą i w ciągłym są zgonie,
Rzecz każda tem przemija, że już raz istniała.

Przez wieków zgasłych otchłań przelata i płonie
Nasz umysł, błyskawica lotna i zuchwała,
I widzi, jak mgła złudzeń zewsząd go owiała,
I nicość ostateczna, która wszystko chłonie.

Tak bez Ciebie, coś niczem, życie nie zapala:
Miłość, zbrodnia, trucizna, cnota ni róż wonie.
Sen rozwiany dzieł twoich, ledwo wzniosły skronie,
Jest celem, dla którego rzeczywistość wstała.

Bezczynnie nie śpij, człeczko, w złudy ciemnem łonie,
Umieraj! Iskra życia już w tobie istniała.
Rzuć ten wir tajemniczy, który wszystko chłonie,
I szukaj w grobie, gdzie jest rzeczywistość cała,
Tajemnicy żywota!

Z francuskiego przełożył

St. Brzozowski.

wolony, że już ma władzę centralną, zapuścił się w długą, teoretyczną dyskusję nad zasadniczymi prawami Niemców.

Wtem wybuchły dwie sprawy, które zamacły teoretyczną pracę nad odrodzeniem Niemiec. Jedną z tych spraw była sprawa polska. Weszła ona na porządek dzienny parlamentu frankfurckiego dnia 24 lipca i zajęła mu trzy posiedzenia. Wykuwający się już podówczas zwolennicy jednoci niemieckiej pod pruską pikielhaubą, byli zgorszeni wypadkami w Poznańskim i przypisywali je chwiejności Fryderyka Wilhelma, który przyrzekał Polakom narodową reorganizację. „Dzisiejszą naszą politykę w sprawie polskiej — pisał o tem Otto Bismark do Gazety Magdeburskiej — uważam za najszkodliwszą donkiszoteryę, która może państwo tylko do zguby doprowadzić“. — Inni natomiast, a mianowicie frakcyje lewicy parlamentarnej, widziały akt sprawiedliwości dziejowej w odbudowaniu Polski i domagali się akcyi w tym kierunku. Gdy więc w parlamencie frankfurckim wyłoniła się kwestya, czy deputowani z Poznańskiego prawnie w nim zasiadają, wystąpił poeta pruski Wilhelm Jordan z gwałtowną mową przeciw Polakom, domagając się w imię potęgi Niemiec zupełnego ich wcielenia i strawienia przez Prusy. Był to może pierwszy głos tej bezwzględnej, rasowej zachłanności, która niestety miała się stać hasłem całej dalszej polityki Prus i żelaznego kanclerza.

Kronika miejscowa.

Lwów, 21 lipca.

Jutro :

- 22 lipca. Piątek, *Maryi Magdaleny*.
- Wschód słońca o godzinie 4 minut 27, zachód o godzinie 7 minut 41.
- Na Magdalene pogoda — To pszczołek wygoda, A jak słońca — To lichota.
- Dnia tego r. 1807, Napoleon nadał konstytucję Księstwu Warszawskiemu.

Towarzystwo wzaj. pomocy urzędników pocztowych liczyło z 30 czerwca br. 2285 członków rzeczywistych z 10.624 udziałami, 12 uczestników z 41 udziałami, czyli razem z roczną wkładką (z doliczeniem dopłaty na fundusz rezerwowego) 63.990 zł., członków wspierających 55 i honorowych 12. Majątek tylko w dziale zapomóg stałych wynosił z dniem 30 czerwca br. w efektach 552.180 zł., w dwu realnościach wartości 59.550 zł. i gotówką 21.090 zł. 40 ct. Razem 632.820 zł. 40 ct.

Przybyło w ciągu II. kwartału z powiatów i od członków placujących wprost w Wydziale centralnym gotówką 12.377 zł. 04 ct., z odsetek i zwrot za stemple do kwitów odsetkowych 9.970 zł., zakupiono efektów im. wartości 10.000 zł., za wylosowane i zrealizowane efekta 5.000 zł., wpłaty emerytów, wdów i sierót do funduszu rezerwowego i pogrzebowego 1.393 zł. 45 ct., wpłaty emerytalne urzędników, zwroty za liczek etc. 574 zł. 78 ct.

Wyplacono w II. kwartale na zapomogi stale niezdolnym do pracy członkom, wdowom i sierotom, na potrzeby administracyjne, jednorazowe datki i ryczałty pogrzebowe ogółem 36.746 złr. 10 ct. Wydano (w celu zrealizowania) wylosowane efekta im. wartości 5.000 złr. wydano na kupony przy zakupie efektów 215 złr., zwrócono na kupony przy zakupie efektów 215 złr., zwrócono powiatom 67 złr. 26 ct., tytułem podatku rentowego i loteryjnego od kuponów 90 ct.

W II. kwartale przyznał Wydział centralny Towarzystwa 15 członkom niezdolnym do pracy stale zapomogi w rocznej kwocie 2.189 zł. 30 ct. i 13 wdowom pensye wdowie w rocznej kwocie 1.215 zł. 80 ct. i czasowe dla dzieci 790 zł. 22 ct., wreszcie po członku pozostałym sierotom 50 zł.

Plac przed bramą powystawową, który niegdyś służył za miejsce zebrania dla gromadzących się licznie powozów, pozostaje od czasu wystawy w stanie niezmiennym, choć sposobność do równie licznego nagromadzenia się dorożek i powozów zdarza się obecnie o wiele rzadziej.

Właściciel realności położonej naprzeciw bramy powystawowej p. Pawlikowski, zaproponował gminie zakupno pewnej części owego placu dla zaokrąglenia swojego gruntu. Niektóre instancje miejskie były zdania, że plac ten obecnie potrzebny już nie jest i że ulica 15 do 20 metrów szeroka wystarczy w owem miejscu zupełnie dobrze obecnym potrzebom ruchu.

Jedna tylko sekcya finansowa oświadczyła się za pozostawieniem stanu obecnego, bo już w czasie festynów okazuje się potrzeba tego placu, a w przyszłości może on się przydać bardzo dobrze. O losie placu zdecydować ostatecznie Rada miejska.

Tani chleb. Komisyja aprowizacyjna miejska zajmowała się przedwczoraj podniesionym przez p. Rewakowicza projektem wypiekania nowego rodzaju chleba taniego dla ubogiej ludności. Jest to chleb pieczony z mieszaniny mąki kukurudzianej i żytniej w stosunku jak 2 : 1. — Chleb taki bywa wypiekany od dawna na Bukowinie i Pokuciu, gdzie kukurudza w wielkiej rośnię obfitości — a uwagę na możność dostarczania tego rodzaju chleba uboższym mieszkańcom zwrócił p. Hendrich, urzędnik kolejowy z Śniatyna. Nad tym przedmiotem dłuższa rozwinęła się dyskusya. Zrobienie próby

Już i wierszem mówił wówczas do Niemców Jordan nie bez cynizmu :

„Trotz ihrem übermilden Sinn

Sind sie von Zeit zu Zeit gezwungen worden

Ein winzig Stämmchen — nicht zu morden,

Bewahre! — nur allmählig zu verdauen,

Sein wüstes Land in Kornflur umzubauen.

Przeciwko temu oburzały się proste, republikańskie dusze Roberta Bluma, Arnolda Rugego i innych. Ruge wykazywał, że władza centralna Niemiec musi dążyć wraz z Anglią i Francją do tego, aby zwołać kongres w celu przywrócenia Polsce niepodległości. Lecz parlament nie poszedł za tym głosem, owszem, uznał deputowanych z Poznańskiego jako prawnie zasiadających. Tem rozdzielił tylko przeciwko sobie stronnictwo lewicy i stojące za niem, a coraz burzliwsze pospółstwo Frankfurtu.

Drugą sprawą, która poburzyła namiętności, była sprawa szlezwicko-holsztyńska. Chodziło tu o podjęte jeszcze w r. 1846 usiłowania króla duńskiego, ażeby Szlezwik przyłączyć do Danii. Sprawa ta, drażliwa dla Niemców, zaostriżyła się gwałtownie po wypadkach lutych. Kopenhaga, gdzie gorętsze stronnictwo narodowe przyszło do steru, domagała się wcielenia, podczas gdy Stany szlezwickie uchwałyły przyłączenie Szlezwika do Związku niemieckiego i udały się do Berlina i Frankfurtu o pomoc. Przyszło stąd do wojny. W imieniu Prus i Związku wkroczył generał Wrangel jeszcze z końcem kwietnia do

FARBY artystyczne olejne i akwarelowe w pudełkach kompletnych i pojedynczych tubach

poleca **O. T. WINCKLERA SYN**
Lwów, Rynek 28.

z kukurudziąnym chlebem wypieczonym tu na miejscu stoi na przeszkodzie fakt, że we Lwowie nie ma młynów ani żaren do mielenia kukurudzy przydatnych.

Postanowiono tedy na razie zarządzić za pośrednictwem p. Hendricha wypiekanie chleba w Śniatynie z 100 kilo mąki kukurudzianej i przewieźć go do Lwowa, a następnie po doliczeniu do kosztów materiałów i pieczenia, kosztów akcyzy i transportu — obliczyć cenę jednego bochenka takiego chleba.

Na podstawie osiągniętego rezultatu zadecyduje następnie komisya, czy chleb kukurudziany ma być w prowadzony na targi lwowskie, czy też nie.

Wedle obliczeń p. Hendricha, cena bochenka takiego chleba o wadze 1 kilo ma wynosić 7 ct.

Lwów w obrazkach.

Wysoki Zamek.

(I.) Zdala już, zanim dojedzie się do Lwowa z tej, czy owej strony — wpada w oko dwoiste wzgórze u jednego końca ostrym najeżono stożkiem. Umysł fantastyczny przyrówna je do siodła, porzuconego przez olbrzyma; poecie z rzędu tych, co to rysują szemat zwrotki, zanim ją wysławia „natchnienie“, przypomni się niezawodnie półksiężycowy znak krótkiej stopy; geolog przypisze bez wahania silę wędrównych lodowców tak szczególną konfigurację gruntu.

Ale my, Lwowianie, patrząc zbliska na owe dziwne, nie będziemy przecie bawić się ani w sentymanta poetyczne, ani w uczoną pedanterię.

Rzekome siodło gigantów jest dla nas Wysokim Zamkiem i Górą Piaskową, a stożek na Zamku — to kopiec. Znak stopy krótkiej nam nie „zawróci gitary“, bo wiemy, że trzeba i długiej i silnej stopy, wybierając się na Zamek; nie potrzebujemy też spychać na lodowce winy, czy zasługi — takiej a nie innej „konfiguracji“, — co do Góry Piaskowej bowiem, to w naszych oczach zmienia się ona niemal z dnia na dzień pod rydami... piaskarzy.

Podobno magistrat wstrzymuje już ich niszczące zapędy; szkoda, że nie stało się to wcześniej. Odwiecznym zwyczajem podniesiono *larum* po niewczasie, gdy charakterystyczny ów punkt Lwowa zeszedł naprawdę niemal do rozmiarów punktu. W każdym razie, jakże różny dziś stan jego od stanu, w którym znajdował się niedawno jeszcze, gdy po całym grodzie hucały popularne kuplety:

Wyjdź na Piaskową Górę —
Wnet ujrzyś człeka tam,
Co zbadać chce naturę,
Przechadza się tam i sam.
Kto to? To student, co astronomu udaje.
Gdy mu pieniądze nie stają.

Dziś astronomia taka byłaby arcyniebezpieczną, chociaż kandydatów do niej mogłoby znaleźć się co niemiara — nietylko pomiędzy studentami. Dziś Góry Piaskowej moglibyśmy śmiało używać za skałę tarpejską, 1) gdyby piasek mógł być wogóle skałą; 2) gdybyśmy równocześnie mieli Kapitol, bez którego podobna skała warta tyle, co sos bez pieczenia; 3) nakoniec, gdybyśmy nie posiadali na szczęście innych, skuteczniejszych urządzeń dla strącania winnych i niewinnych, jak n. p. kaprysy opinii publicznej, lub zacietrzewienie prasy.

Wobec tego, Góra Piaskowa jest sobie „taką górą“ i niczem więcej. A właściwie nie jest już nawet górą. Jest zdrutowanym po niewczasie zapomocą dani czerepem; jest spróchniałym zębem, który do reszty zanika, niszczoney zębem czasu. Naprawdę druciarze i dentyści magistracy pracują nad jej ocaleniem. Każda ulewa, każdy orkan, czyni tam nowe spustoszenia. Gdy nakoniec suma owych spustoszeń pozostawi z wyszczerbionego zębu Piaskowej Góry sam korzeń tylko, ile straci na tem fizyognomia miasta! Wątpię, czy będzie ono mogło wstawić sobie w tem miejscu

księstw i łącznie z wojskami szlęzwicko-holsztyńskimi wyparował Duńczyków na wyspę Alsen, a następnie zajął Jutlandję. Lecz w chwili, gdy zwycięscy Prusacy mogli warunki dyktować, wdały się w sprawę Rosya, Szwecya i Anglia w obronie Duńczyków. Zawarto tedy d. 26 sierpnia mniej dla Prus chlubne zawieszenie broni w Malmö i ustanowiono tymczasowy zarząd księstw po połowie pod opiekę Danii i Niemiec.

Takie załatwienie sprawy nie podobało się we Frankfurcie. Gdy więc umowa w Malmö przysłała we wrześniu do zatwierdzenia — powstało oburzenie w parlamencie i poza parlamentem, a *Centralgewalt* znalazła się w nadzwyczaj trudnym położeniu. Nie zatwierdzić? To znaczy tyle, co wystąpić przeciw Prusom z pewnością klęską. Zatwierdzić? To znaczy ściągnąć sobie na kark wszystkie szowinistyczne, radykalne żywioły, które w kwestyi szlęzwicko-holsztyńskiej ujrzały sprawę honoru Niemiec.

Nareszcie wśród ciągłych wahań, po pierwotnem oburzeniu i odrzuceniu, zatwierdził parlament umowę większością 21 głosów na posiedzeniu z dnia 16-go września.

Stało się to hasłem rewolucyi dla radykałów niemieckich. Już w kościele św. Pawła, po zapadnięciu uchwały, podnieśli wściekły wrzask, a dnia następnego, w niedzielę popołudniu, zebrał się w 10 do 12 tysięcy ludzi na błoniach pod Frankfurtem i podjęli przygotowania, aby wpaść na rząd i przemierzyć parlament. Dnia 18-go września rano

zab nowy — i gotowe jeszcze poczeiwe te rysy przybrać wyraz, właściwy bezzębnym satyrom, lub resztką „pińków“ operującym dewotom.

Trudno nawet wyobrazić sobie Wysoki Zamek bez Piaskowej Góry... To istne syamskie bliźnięta, złączone z sobą tak ściśle, że nierozdzielalną stanowią całość w pejzażu, w pamięci ludzkiej, w tradycji. Miejmy nadzieję, że mimo wszystkiego, związek ów uda się ustrzedz od zerwania; że Piaskowa Góra przetrwa jeszcze długo, długo te setki budowanych na spekulację kamienie lwowskie, których tynk musiała zasilić piaskową krwią swego przedpotopowego serca.

w. i.

Kronika krajowa.

Stanisławów, 20. lipca. (Od nasz. koresp.) Dotychczas trudno było u nas o chleb, teraz zaczyna być trudno o kamień. Proszę się nie śmiać! Rzecz całkiem poważna. Rok niebawem upłynie, jak komitet zajmujący się postawieniem pomnika Mickiewiczowi zaczął szukać kamienia na piedestał pod figurę Adama i do tej pory nie może go znaleźć.

Kamienia jak nie ma, tak nie ma. Figura jest, bo była, ale piedestału wciąż jeszcze nie ma. Mieliśmy obchodzić uroczystość Mickiewiczowską w maju, następnie w lipcu, wreszcie aż we wrześniu, odkładając odsłonięcie pomnika i połączone z niem obchód jubileuszowy 100-letniej rocznicy urodzin wieszczki, z miesiąca na miesiąc, tymczasem w kamieniołomie tarnopolskim kamień łamano i łamano, wciąż jeszcze łamią i wylamają nie mogą. Tak przynajmniej utrzymuje przedsiębiorca kamieniarz, któremu komitet sporządzenie piedestału poruczył.

Wreszcie zabrakło komitetowi elegancyi i „wziął“ wczoraj „na energię“. Znaleźli się mianowicie w komitecie niedowiarki, którzy nie chcieli uwierzyć w trudności fizyczne, o które się zapala kamieniarza rozbił i przeforsowali uchwałę, iżby wysłać na miejsce, do tarnopolskiej krainy, urodzajnej w kamień, ekspedycję, złożoną z dwóch członków komitetu, a obu ludzi, z kamieniami do czynienia wciąż mających, ażeby się na miejscu przekonali, czy grad kamienie może wybić, czy też zapas ich już się tak wyczerpał, że dla Stanisławowa na piedestał pod pomnik go nie starczy.

Oczekiwać będziemy powrotu tej ekspedycyi z niecierpliwością, od tego bowiem, czy kamień potrzebny ekspedycyja odkryje, czy poszukiwania jej pozostaną bez skutku, zależy odbycie uroczystości Mickiewiczowskich we wrześniu.

Powziął także komitet uchwałę co do przemówień przy odsłonięciu pomnika. Oprócz mów oficjalnych, że się tak wyrażę, ze strony komitetu i burmistrza, imieniem miasta pomnik odebrać mającego, przemawiać ma jeden z młodzieży i jeden z robotników.

Uchwalenie przemówienia reprezentanta robotniczego zapadło na skutek zgłoszenia się partyi socjalistycznej tutejszej, tworzącej stowarzyszenie polityczne „Proletaryat“.

Komitet nie mogąc udzielić głosu przedstawicielowi pewnego stowarzyszenia, jako takiego, dobrze i uczciwie postąpił, udzielając go wogóle robotnikowi, którego wybór od samychże robotników zależeć będzie. Czy będzie nim członek „Gwiazdy“, czy „Siły“, przesądzać nie można. Niech się wszystkie stowarzyszenia robotnicze w tym kierunku porozumia i same pomiędzy sobą sprawę załatwią.

Dr. Y.

„**Mąż zaufania**“. Kor. nasz przemyski donosi: Sensacyję wywołało w mieście przyaresztowanie M. Ladena, kupca i właściciela kamienicy, pod zarzutem zbrodni wymuszenia i współwiny w zbrodni nadużycia władzy urzędowej. Sprawa przedstawia się następująco: M. Laden został zamianowany przez rząd członkiem

rzuceno się tedy na kościół św. Pawła i posłów, którzy przystąpili znów do terytycznej rozprawy o zasadniczych prawach Niemców. Uderzyły siekiery w bramę, gdy wtem zabłysły bagnety. Prezes rządu frankfurckiego, Schmerling, postarawszy się wcześniej o 2.400 austriackich i pruskich żołnierzy z garnizonu w Moguncyi, wystąpił przeciw rewoltantom. Ci rzucili się do stawiania barykad. Lecz obrona ich nie była wcale zażartą i jeszcze tego samego dnia, z wielkim rozlewem krwi, zdobyło je wojsko.

Jedynemu prawie ofiarom stali się tylko dwaj konserwatywni posłowie, generał Auerswald i książę Lichnowsky. Napadnięci poza miastem pozez pospólstwo, zostali w okrutny sposób zamordowani.

Na wieść o wypadkach we Frankfurcie, wpadł jeszcze raz Struve z Karolem Blindem dnia 21-go września z Bazylei w Badeńskie, a uzbrojony garstką motłochu i posuwając się z nim ku Staufen, proklamował rzeczpospolitą niemiecką. Mizerny ten „putsch“ trwał tylko cztery dni. Motłoch pierzchnął już na sam widok 2 batalionów piechoty i szwadronu jazdy — a *Reichsverweser* zawiesił stan obłędzenia nad Frankfurtem i zrewoltowanymi wioskami.

Dnia 19 września był znów parlament pozornie przy pracy. Po pięciomiesięcznem istnieniu, rozpatrzywszy *grundrechtly*, przystępował do obrad nad właściwą konstytucją Niemiec. Lecz była to chwila, gdy już w około sypała się wolność w gruzy i reakcja rozwijała sztandar porządku pod osłoną dział i bagnatów.

J. Starkel.

komisji szacunkowej dla wymiaru podatku osobistodochodowego. W tym charakterze miał on w czasie składania fasy udawać się do bogatszych kontrybuentów i ofiarowywać za stosownem wynagrodzeniem swą pomoc przy wymiarze podatku. M. Laden chwalił się, że ma wpływy znaczne i dawał niedwuznacznie do zrozumienia, że kto się nie opłaci, temu podatek podniosą znacznie. Kilkunastu z nagabywanych złożyło znaczniejsze kwoty do rąk M. Ladena i podobno nie zawiodło się. Pan F. atoli, właściciel wielkiego zakładu przemysłowego, wyrzucił za drzwi M. Ladena, gdy ten pojawił się u niego z propozycją kubana. Otóż stało się, że panu F. dochód fasonowany rzetelnie na podstawie ksiąg handlowych zdwojono. Wtedy wniósł p. F. rekurs i doniesienie do prokuratorii państwa przeciw Ladenowi. Opinia ogólna twierdzi, że w proces ten brudny prócz M. Ladena wiele jeszcze osób zostanie wpłatanych.

Egzamin dojrzałości w szkole realnej w Tarnopolu dał następujący wynik: Do ustnego egzaminu dojrzałości przystąpiło 17 uczniów publicznych. Z tych otrzymali świadectwo dojrzałości: Blumenblatt Abraham, Gajewski Edward, Jawetz Mendel, Kamiński Andrzej (z odzn.), Krupa Jędrzej (z odzn.) Łuszyński Aleksander, Ostern Izak, Rembacz Wład. (z odzn.), Schalit Hirsch, Trześniowski Wacław, Turyn Stefan, Zawadowski Adolf, Zilz Filip.

Trzech uczniów przeznaczono do egzaminu poprawczego z jednego przedmiotu, a jednego reprobowano na rok.

Dnia 9 lipca popołudniu odbyło się uroczyste pożegnanie abiturjentów w odpowiednio ozdobionej sali rysunków geometrycznych. Uroczysty ten akt zaszczylił także obecnością swą zaproszeni goście z pomiędzy najwybitniejszych osobistości w mieście.

Do abiturjentów przemówił serdecznie inspektor Jan Franke, podnosząc znaczenie chwili dla zakładu, który po długich latach swego istnienia po raz pierwszy uwalnia z pośród swych uczniów zastęp młodzieńców uprawnionych do studiów wyższych w szkole politechnicznej, jakoteż dla abiturjentów samych, którzy ukończywszy ważny okres życia, mają wstęp w szeregi obywatelskie. Następnie pożegnał abiturjentów dyrektor zakładu, Rembacz, życząc im powodzenia w dalszych kolejach życia.

Ze strony abiturjentów przemówił wreszcie Jędrzej Krupa, dziękując w wyrazach pełnych szczerego uczucia inspektorowi, dyrektorowi i gronu nauczycielskiemu za doznana życzliwość i troskliwą opiekę.

Urząd pocztowy w Kamienicy (powiatu limanowskiego) zostaje z dniem 21 lipca br. czasowo zwinięty.

Na dar honorowy dla „Gazety Opolskiej“, której redaktor Koraszewski za patriotyczną działalność odsiaduje karę ośmiomiesięcznego więzienia, złożyli w naszej Administracji: Kółko inżynierów w Jarosławiu przez p. Z. Cielikowskiego 10 zł., dr. Stanisław Nurkowski z Cieszanowa 2 zł.

Ślub p. Stanisława Stachewicza z p. Zuzanną Merunowicz odbędzie się w niedzielę d. 24 bm. o godz. 1 popołudniu w kościele parafialnym w Stanisławowie.

Rozmaitości.

W Lipsku zmarł onegdaj znakomity znawca filologii klasycznej, profesor tamtejszego uniwersytetu, dr. Otton Ribbeck, przeżywszy lat 71. Pozostawił cenne dzieła, a z tych najgłośniejszymi są: „Fragmenta scenicae Romanorum poesis“.

W Kopenhadze zmarł, jak doniosła nam depesza, kompozytor, Emil Hartman, przeżywszy lat 93. W latach młodych pełnił Hartman funkcję organisty w kopenhagskim kościele garnizonowym. W r. 1832 napisał operę p. t.: „Ravnen“, która doznała dużego sukcesu. Hartman napisał także ilustrację muzyczną do kilku dramatów Oelenszlegera.

Michelet. Przed tygodniem święcono we Francji dzień uroczysty dla świata literackiego: setną rocznicę urodzin Micheleta, który ujrzał światło dzienne 21 sierpnia 1798 r. Dziwnie się złożyło, że pamiętając tę obchodzono w wigilię 14 lipca (narodowego święta). Tem dano wyraz, że naród święci pamięć człowieka, który wyraził przekonanie, że „historia jest skarbnicą duszy, oryginalnej myśli, płodnej inicjatywy, bohaterstwa i czynu“. Michelet przez 10 lat z rzędu zbierał materiały do swych „Dziejów czasów średniowiecznych“, i tyleż lat poświęcił na zgrupowanie szczegółów do historii rewolucyi. Nie chciał on tworzyć mozaiki, lecz pełne, plastyczne obrazy. W ten sposób powstała głośna „Histoire de France“. Historia była zawsze dla Micheleta stojącym postępowem wolności, humanizmu, a wrogów swobody i człowieczeństwa uważał on za swoich osobistych nieprzyjaciół. Dokładne poznanie tajników przyrody uważał Michelet za cel wszelkich faz historycznego rozwoju znany jest potężny wpływ Micheleta na młodzież. Charakterystycznym jest, że wdowa po Michelecie stanęła niejako na straży sławy swego sławnego męża. Wydała ona broszurę pt.: „Le Centenaire de Michelet“. Z okazji setnej rocznicy autora „Miłości“ wyszły we Francji trzy nowe wydania (jubileuszowe) wszystkich jego dzieł.

Bourgogne. Z Halifaksu donoszą, że śledztwo wstępne w głośnej sprawie zderzenia się „Bourgogne“ z „Cromarthsire“ zostało już ukończone, w ciągu ba-

Odnaczone w r. 1894 najwyższą nagrodą Ministerstwa handlu

Fabryka asfaltu Szeligi Łyszkiewicza

inżyniera we Lwowie, ul. św. Marcina 1. 29 poleca

asfalt w gorącym stanie do izolowania fundamentów, **tekturę** ogniotrwałą do krycia dachów wszelkich gatunków, rola 10 metr. kwadr. od 2 do zł. 3. 50

dań śledczych poruszono żywotną myśl, ażeby sąd marynarski wypracował w porozumieniu z administracją państwową międzynarodowy regulatyw, mocą którego sąd marynarski w New-Jorku byłby upoważniony do oskarżania w podobnych wypadkach załogi okrętowe wszystkich narodowości, i odwrotnie, władzom portowym innych krajów przysługiwałoby prawo stawiania przed trybunał okręty amerykańskie. Dotychczas posiada New-jorski sąd portowy jedynie jurysdykcję wobec okrętów angielskich, podczas gdy okręty francuskie podlegają prawodawstwu francuskich trybunałów. Zastanowiono się również nad tem, że niewłaściwości w kursowaniu parowozów na Atlantyku przypisać należy w pierwszym rzędzie temu, iż używane przez amerykańskie i angielskie okręty piloty są bardzo posledniej miary.

Uchwalono, ażeby Stany Zjednoczone wraz z angielską administracją państwową wydały nową, dokładną kartę Atlantycznego oceanu.

Kleptomania kwitnie obecnie w Paryżu. Niemal codziennie zdarzają się przykre wypadki, że nawet panie, należące do t. zw. „dobrego towarzystwa“ korzystają z wielkiego ruchu w magazynach i przyswajają sobie rozmaite fatalaszki. Dotychczas czuwała nad kleptomankami policja tajna — cywilna, której argusowego wzroku nie dostrzegały „bezwiedne“ ofiary kleptomanii.

Stąd wynikały bardzo przykre sceny, gdy przylapywano *in flagranti* żony wybitnych ludzi, niekiedy nawet dygnitarzy. Obecnie prefektura paryska zarządziła, aby około największych sklepów Paryża, utrzymywała straż policja w uniformie, co może skłoni kleptomanki do większej... ostrożności.

Na wystawę paryską. Przygotowania do obślania wystawy wszechświatowej 1900 r. postępują nadzwyczaj raźnie. W druku znajduje się już dzieło pt. „Historia sztuki drukarskiej Francji w 15 i 16 stuleciu“ p. Chaudin. Książka ta ma być wykończoną w przeciągu 20 miesięcy. Autor pragnął stworzyć niejako encyklopedję typografii, która zawierać będzie najmniej znane rodzaje francuskiego drukarstwa. Pierwsza grawurowa robota nosi datę 1587 r.

Nowość toaletowa. Nowalią w dziedzinie mody dla mężczyzn stanowią obecnie w Paryżu trzy szpinki do gorsu, których środkowa mieści w sobie maleńki zegarek. Cyferblat tego miniatorowego chronometru ma w przecięciu $\frac{3}{8}$ cali. Szpinki te złożone są srebrną klamrą, znajdującą się z zewnątrz. Dla nakręcenia zegarka należy zakreślić górny, a celem regulacji wskazówki dolny guzik. Zabawka ta reprezentuje wartość kilku tysięcy franków, gdyż zegareczek wysadzony jest drogocennymi kamieniami.

Telefoniczne i telegraficzne depesze „Słowa Polskiego“.

Warszawa 21 lipca. Magistrat postanowił skasować zupełnie targ miejski na placu Muranowskim i przenieść go na inne terytorium. W tym celu wybrano plac między ulicami Parysowską i Szczęśliwą. Aby zaś móc wznieść w przyszłości także halę targową, magistrat zamierza nabyć realność p. Łopiny, oszacowaną na 25.600 rubli. Ministerstwo spraw wewnętrznych projektowane kupno placu zatwierdziło.

Warszawski Dziennik zajmuje się w artykule wstępnym projektem oddania skarbowego podatku od mieszkań na rzecz miast, który to projekt podobno przez ministerstwo skarbu przychylnie jest traktowany. **Dziennik** przypomina, że jeszcze w roku 1870 pozostawiono zarządom miejskim pobieranie podatków od mieszkań, lecz żadne miasto z prawa tego nie skorzystało. Gdyby nawet przejście tego podatku pod administrację miasta nie dało się obecnie przeprowadzić, to nic nie przeszkadza magistratowi pobierać podatek miejski równolegle ze skarbowym pod formą dopłaty procentowej. Byłby to podatek sprawiedliwszy od rogatkowego, bo dotyczyłby ludzi zamożniejszych, którzyby go uiszczali bezpośrednio do kasy miejskiej, bez pośrednictwa dzierżawców, zagarniających część dochodu dla siebie.

Warszawa 21 lipca. Kurator warszawskiego okręgu naukowego t. r. Ligin wyjechał zagranicę, tak samo prezes cenzury Jankulio. Prezydent miasta generał Bibikow wybrał się na 3 miesięczny urlop do Petersburga.

Na konkurs dramatyczny im. Paderewskiego wpłynęło ogółem 79 utworów.

Poznań 21 lipca. Wskutek żądań niemieckich, aby utrudnić handel drobiem, przysyłanym z Królestwa Polskiego i Rosji, rząd rosyjski podniósł cła na niemieckie artykuły skórzane i na białą celulozową.

Kraków 21 lipca. Dyrektor policji dr. Korotkiewicz dziś z rana przyjechał do Krakowa i wraca wieczorem do Rakki.

Kraków 21 lipca. Dziś o godz. 11 przedpoł. w tutejszym sądzie karnym rozpoczęła się rozprawa na tle rozruchów w Wieliczce, wywołanych fałszywą pogłoską, że żydzi knuli zamach na osobę posła ks. Szpondra. Między oskarżonymi jest także dwóch żydów.

W skład trybunału wchodzi: przewodniczący radca Klemasiewicz, wotanci: Pogorzelski, Osadziński i Müller. Oskarża zastępcę prokuratora Piotrowski, bronią drowie Fryling i Boder.

Na ławie oskarżonych zasiadają: Władysław

Kauf lat 21, Jan Dyżla 1. 38, Andrzej Konopka 1. 27, Jakób Witurczyk 1. 26, Jan Kot 1. 15, Franciszek Kulka 1. 15, Józef Kulka 1. 25, Franciszek Kulka starszy 1. 17, Franciszek Piechurka 1. 15, Franciszek Granucha 1. 15, Józef Cholewa 1. 14, Jan Ziarko 1. 14, Franciszek Ziarko 1. 17, Józef Piturczyk 1. 17, Franciszek Kot 1. 21, Józef Kot 1. 25, Sebastian Sykała 1. 27, Franciszek Gołucha 1. 17, Hersch Königsbergen 1. 22, Mendel Kraut 1. 32, Andrzej Drożdża 1. 32, Wojciech Orłowski 1. 16, Franciszek Janusz 1. 20, Jan Konopka 1. 22, Stanisław Konopka 1. 18 i Józefa Drożdżowa.

Akt oskarżenia — bardzo obszerny — obwinia jednego o zbrodnię gwałtu publicznego, innych o złośliwe uszkodzenie cudzej własności powyżej i poniżej 25 zł., dalszych o współwinę w zbrodni gwałtu publicznego, innych wreszcie o występki zbiegowiska z §. 283 ust. karnej.

Oskarżeni na ogół wypierają się zarzuconych im zbrodni. Rozprawa w toku.

Wiedeń 21 lipca. Dzienniki oceniają nader sympatycznie wczorajszą mowę ministra Baernreithera, wygłoszoną przy otwarciu rady przemysłowej.

Vaterland w artykule zatytułowanym „Nowe zastępstwo interesów“ twierdzi, że rada przemysłowa może być ewentualnie powołaną do zastąpienia dotychczasowej reprezentacji interesów t. j. parlamentu.

N. Fr. Presse z powodu mowy Baernreithera, który wskazał na doniosłość ugody z Węgrami, wzywa ponownie hr. Thuna do uporządkowania stosunków wewnętrznych Austrii. Hr. Thun nie powinien popierać na próbach dotychczasowych, lecz dalej rokować ze stronnictwami, aby osiągnąć porozumienie ich wzajemne.

Rząd nie dowiódł jeszcze, że z powodu odrzucenia elaboratu językowej ustawy rady Sztumma nie ma już innego wyjścia, jak zamach stanu. Również nie zostało udowodnione, że z chwilą zniesienia rozporządzeń językowych Czesi rozpoczęliby obstrukcję podobną do tej, jaką obecnie Niemcy prowadzą. Hr. Thun nie powinien się więc zniechęcać i ustawać w akcyi ugodowej.

Wiedeń 21 stycznia. O konferencji rządu z delegatami katolickiego stronnictwa ludowego *Vaterland* ogłasza komunikat, streszczający się mniej więcej w tych słowach: Katolickie stronnictwo ludowe zawsze pragnęło ugody czesko-niemieckiej, a hr. Thun w tym samym celu rozpoczął akcyę ugodową. Duch i tendencya jego projektu zostały bardzo fałszywie przedstawione. Cały projekt podano jako nowy zamach na Niemców. Cóż dziwnego, że hr. Thun uznał w obecnej chwili potrzebę wysłuchania rady Niemców, tych Niemców, którzy zawsze starali się łagodzić spór językowy i postanowił przekonać ich, że wszystkie tendencyjne wiadomości o projekcie rządowym są zmyślone.

Oto powód konferencji z katolicką partją ludową. Ponieważ zaś w tem stronnictwie nie zasiada żaden poseł z Czech ani z Moraw, przeto nie mogło chodzić o formalne votum tej partji, o odrzucenie lub przyjęcie projektu, lecz tylko o przedmiotową, spokojną i sprawiedliwą ocenę intencji prezydenta ministrów. Cel ten został w zupełności osiągnięty.

Wiedeń 21 lipca. *N. Fr. Presse* dowiaduje się z kół parlamentarnych, że rząd porzucił już w zupełności zamiar zwołania Rady państwa w sierpniu. Parlament będzie prawdopodobnie zwołany we wrześniu, a przed sesją wrześniową rząd odbędzie nowe konferencje ze stronnictwami, a w czasie przerwy rokować będzie z rządem węgierskim.

Wiedeń 21 lipca. W Banku Lloyd'a odbędzie się jutro subskrypcya na akcyę Towarzystwa *Roumaine Oil Trist Compagnie*, które ma na celu zakupić wszystkie akcyę Towarzystwa *Etoile Roumaine* dla produkcji i rafinerji nafty, będącego dotąd przedsiębiorstwem węgierskiego banku dla handlu i przemysłu.

Nowe to Towarzystwo, zakupując wszystkie akcyę tamtego, zmonopolizuje tem samem w swem ręku całą produkcję nafty w Rumunii.

Pilzno 21 lipca. Organ posła młodocześnieckiego dr. Dyba, *Plzensky Obzor* reklamuje na mocy §. 19 ustawy zasadniczej dla Czechów w dolnej Austrii te same prawa, jakie przysługują Niemcom.

Sternberg 21 lipca. Poseł dr. Chiari otrzymał na zgromadzeniu wyborców votum ufności. Uchwalono zarazem rezolucję, wzywającą posłów niemieckich do energicznego wystąpienia przeciw wszelkim próbom zawieszania konstytucji i zamachów stanu.

Berlin 21 lipca. Przeważna część sprawozdań o stanie zasiewów uskarża się, że deszcze wyrządziły znaczne szkody tak, że zachodzi obawa nieomyślnych zbiorów.

Kolonia 21 lipca. *Gazeta Kolońska* donosi z Londynu, że ks. Walii dotkliwie cierpi z powodu rany w nodze. Zbadano mu kolano zapomocą promieni Roentgenowskich. Zdaje się, że książę będzie musiał co najmniej trzy tygodnie przeleżeć w łóżku, a kto wie, czy nie pozostaną skutki na całe życie. Mimo to książę nie traci dobrego humoru. Rannę spowodowało poślizgnięcie się z winy nowego gładkiego obuwia.

Monachium 21 lipca. Z powodu długo trwających deszczów i niskiej temperatury zboże na polu ucierpiało znacznie. Żniwa będą spóźnione i dadzą prawdopodobnie co najmniej średni wynik.

Monachium 21 lipca. *Münchener Allg. Ztg.* w liście z Wiednia dowodzi, że trójprzymierze po-

winno zerwać z dotychczasową tradycją i rozpocząć zaboreczą politykę zamorską. Ponieważ prawdopodobnem jest, że Chiny, Persya i Turcyja w krótkim czasie się rozpadną, przeto trójprzymierze powinno się starać, aby przy podziale tych państw odniosło swoją część. Szczególnie dla Austrii wskazana jest energiczna polityka kolonialna.

Londyn 21 lipca. Biuro Reutera donosi z Pekinu, że rosyjski sekretarz legacyjny Pawłow, grubiańskiem zachowaniem się, oburza na siebie nietylko kolegów dyplomatycznych, ale i rząd chiński. Sekretarz Pawłow zażądał przyjęcia instruktorów rosyjskich do chińskiej marynarki.

Onegdaj o jakąś drobnostkę wywołał awanturę i zagroził, że wyjedzie z Pekinu. Obecnie Biuro Reutera donosi, że Pawłow usprawiedliwił się przed rządem chińskim z powodu swej groźby opuszczenia Pekinu, która nastąpiła bez upoważnienia ze strony rządu rosyjskiego, oświadczył jednak, że obstaje przy swoim żądaniu wykluczenia instruktorów angielskich i niemieckich z marynarki chińskiej.

Paryż 21 lipca. *Figaro* notuje pogłoskę, że w pomieszkaniu Esterhazy'ego znaleziono nadzwyczaj ważne dokumenty.

Esterhazy miał także oświadczyć gotowość poczynienia na zapytanie bardzo ważnych rewelacji.

Genewa 21 lipca. Zmowa robotników budowlanych trwa dalej. Wczorajszy dzień przeszedł spokojnie. Wojsko zajęło place, gdzie się odbywała praca budowlana i krążyło po ulicach. Policja uwięziła około 50 podżegaczy. Wszędzie policja otrzymuje pomoc od mieszczan. Robotnicy zażądali jeden dzień zwłoki dla naradzenia się nad odpowiedzią na propozycje pracodawców. Zdaje się, że wiele placów budowlanych dzisiaj otworzą i że będzie można przystąpić do roboty.

Petersburg 21 lipca. Ministerstwo spraw wewnętrznych poleciło wszystkim Towarzystwom wścigów konnych, przy których istnieje totalizator, przedłożyć szczegółowe sprawozdania o obrotach ogólnych przy pojedynczych biegach za ostatnie trzy lata, niemniej za sezon wiosenny i letni roku bieżącego.

Konstantynopol 21 lipca. Onegdaj próbowo 60 żołnierzy tureckich wylądować na Krecie, zabroniono im jednak wylądowania.

Z powodu tej próby admirał Poitier wystosował do Dżewad baszy pismo, w którym oświadcza mu, że wszelkie wzmocnienia załogi tureckiej na Krecie są zabronione. Równocześnie zakazano agencjom okrętowym przyjmowania wojsk dla transportu na Kretę.

Wojna hiszpańsko-amerykańska.

Wiedeń 21 lipca. Z kół dyplomatycznych donoszą, że mimo ponownie pogorszonej sytuacji, widoki pokoju między Hiszpanią i Ameryką są obecnie lepsze, niż przedtem.

Nowy Jork 21 lipca. Słychać tu, że Hiszpanom udało się uratować ładunek parowca „Antonio Lopez“, który chcąc przerwać blokadę wyspy Portorico, niedaleko miasta San-Juan de Portorico, osiadł na skałach podwodnych.

Według zapewnienia dzienników waszyngtońskich — generał Miles nalega na prezydenta Mc. Kingleya, aby mu pozwolił po zdobyciu wyspy Portorico z armią lądową, wyprawić się na Hiszpanię.

Sant Jago de Cuba 21 lipca. Ranionemu generałowi Linaresowi amputowano rękę. Stan chorego niebezpieczny.

Nowy Jork 21 lipca. *Evening Post* donosi z Kingstonu: Kubańczycy, którzy tu przybyli z miasta Siboney, donoszą, że dowódca powstańców kubańskich Garcia zmarł.

Madryt 21 lipca. Dyrekcyja klubu wojskowego odbyła wczoraj tajne posiedzenie. Rząd ma zamiar zamknąć istniejący tu klub karlistyczny.

Kanea 21 lipca. Zgromadzenie narodowe na Krecie przyjęło jednomyślnie w zasadzie projekt prowizorycznej administracji Krety. Dziś odbędą się szczegółowe obrady nad projektem.

Wiedeń 21 lipca. Dziś o godz. 12:30 z południa notowano: Kredyty austriackie 358.87, Kredyty węgierskie 394.50, Anglobank 157.—, Unionbank 295.—, Bankverein 266.75, Laenderbank 226.50, Boden Credit —.—, Alpy 164.10, Rima Muranya —.—, Prager Eisen 739.—, Kolej państwowa 358.7/8, Kolej południowa —.—, Elbethal 263.59, Lombardy 77.25, Austriacka renta koronowa —.—, Węgierska renta koronowa 99.—, Renta majowa 101.75, Akcyę tytoniową —.—, Węgierska renta złota 121.—, Losy tureckie 59.60, franków 9.525, Marki niemieckie 58.84.

Usposobienie spokojne.

Berlin 21 lipca. O godz. 12 min. — notowano: Kredyty 224.75, Disconto Commandit 198.—.

Usposobienie spokojne.

Frankfurt 21 lipca. *Frankfurter Ztg.* ogłosiła list Bjoernsona do Zoli następującej treści: „Obecnie bawię w Monachium i tam od pewnej znakomitej osoby dowiedziałem się, iż kanclerz ks. Hohenlohe zapewnił ją stanowczo, że Dreyfus jest zupełnie niewinny; o ile sprawa jego odnosi się do Niemiec. Równie otwarcie wymienił właściwego winowajcę — ale dodał uwagę, że Francuzi nigdy nie dopuszczają do rewizji procesu. Dreyfus musi cierpieć, by pokutować za cudze grzechy. Właściwie

czytam w dzienniku *Echo de Paris*, który jest organem francuskiego sztabu generalnego, że Dreyfus zdradził Francję także wobec Włoch, co jednak po zapewnieniu rządu włoskiego wcale na wiarę nie zasługuje. Minister wojny we Włoszech zapewniał swego czasu, że Dreyfus nigdy z żadną urzędową osobą włoską nie miał do czynienia. Byłem tej zimy w Rzymie i tam sądzono powszechnie, że wyjaśnienie włoskie, lekceważone przez francuski sztab generalny, pochodziło od samego króla.

„Wiem, że męczennik na wyspie Dyabelskiej cieszy się na dworze włoskim głębokiem współczuciem. Tam pragną gorąco rewizji procesu. Dalej mogę opowiedzieć, że już podczas pierwszej interpelacji w sprawie Dreyfusa w pałacu burbońskim — pewien florentyński profesor słyszał od jednego członka sztabu generalnego zapewnienie, że Dreyfus jest niewinny, lecz inny starszy wiekiem i wyższy rangą officer. Na udowodnienie tego, co tu piszę, mogę przytoczyć świadków. Oni wszyscy są gotowi złożyć zeznanie”.

Dział ekonomiczny.

Depesze handlowe z d. 20 b. m.

Kurs lwowski:

	placa:	żądają:
Za 100 rubli sr.	127—	128 10
Za 100 marek	58 50	58 80
20-frankówka	9 50	9 62

(Bank rolniczy we Lwowie).

Lwów dnia 20 lipca.
Dziś notujemy za 100 kilogramów loco Lwów.
Pszonica gotowa 11— do 11 50. Zyto gotowe 9— do 9 50. Owies obrobny 8 20 do 8 40. Jęczmień pastewny 6 50 do 7—. Jęczmień browarny 0— do 0—. Rzepak 10 90 do 11 25. Lnianka — do —. Groch pastewny 7— do 7 25. Groch do gotowania 8 50 do 9 75. Wyka 6— do 6 50. Bobik 7— do 7 20. Hreczka 9— do 9 50. Kukurydza stara — do —. Kukur. nowa lub na term. 5 60 do 5 70. Chmiel za 56 kilo 50— do 65—. Konieczyna czerwona — do —. Konieczyna biała — do —. Konieczyna szwedzka — do —. Tymotka — do —.
Spirytus loco stacye kolei gotowy 17— do 17 50; na termina 14 25 do 15 25.

Wobec słabszej tendencji na targach zagranicznych unas usposobienie słabsze zwłaszcza, iż rozpoczęły się, już dowozy nowego żyta z Węgier. Także w spirytusie tendencja słabsza.

Wiadomości giełdowe.

Wiedeń, 20 lipca.

Wiadomości o pomyślnym postępie zbiorów na Węgrzech, które pod niejednym względem przewyższają dotychczasowe oczekiwania, utrzymały wprawdzie notowania efektów transportowych na ostatniej wysokości, nie zdołały jednak zapobiedz obniżeniu kursów, któremu uległy inne działy targu, prawie bez wyjątku.

Ujemnie wpłynęły w tej mierze słabsze notowania targów zagranicznych, niechętnie usposobionych wskutek wieści, że zwycięzka armia amerykańska natrafia na nieprzewidziane przeszkody ze strony wojsk powstańców, które w zwycięstwach nie koniecznie uznają rzekomych obrońców. W tych warunkach trudno przewidzieć rychłego zakończenia kampanii, z czego targi zagraniczne są wcale niezadowolone.

Powstałe wskutek tego niechętnie usposobienie udzieliło się w pierwszym rzędzie walorom bankowym, wpłynęło jednak również osłabiająco na targ lokalny i tak mniej pomyślnie usposobiony wskutek ponownego i silnego spadku północno- i ogólnowęgierskich akcyj węglowych, których sytuacja finan-

sowa zaczyna być nieco wątpliwa. Obronnie wyszły tylko akcje kopalni w Brucku, oraz akcje produkcji naftowej w Schodnicy, które po długim upływie czasu przekroczyły ponownie kurs 700, zatrzymując i nadal silne usposobienie.

W zakładzie ubezpieczenia robotników od wypadków dla Galicji i Bukowiny we Lwowie zgłoszono w II kwartale 1898 r. ogółem 433 wypadków. Zakład załatwił w tym czasie 362 spraw wypadkowych, a tytułem rent wypłacił w II kwartale b. r.:

Ascendentom 523 zł. 97 ct., przemijającą niezdolnym do zarobkowania 9.156 zł. 95 ct., stale niezdolnym do zarobkowania 20.324 zł. 74 ct., wdowom 3.268 zł. 90 ct., sierotom 4.857 zł. 44 ct.

Tytułem odprawy wypłacił wdowom 144 zł., tytułem kosztów pogrzebu 374 zł., a tytułem kosztów dochodzenia wypadków 2.372 zł. 17 ct. Wypłacono nadto wartość kapitałową rent 709 zł.

Ogółem wypłacił zakład w II kwartale 1898 r.: 41.731 zł. 17 ct. Na pokrycie wynagrodzenia rent powyższych i ich wartości kapitałowych wpłynęło w czasie od 1 stycznia do 30 czerwca 1898 roku tytułem premii ogółem: 157.071 zł. 80 1/2 ct.

Jarmark doroczny w Niżnym Nowgorodzie obiecuje w tym roku być bardzo ożywionym. Frekwencja nabywców jest już bardzo znaczna, a dowozy wogóle obfite, zwłaszcza wyrobów wełnianych i bawełnianych, którymi dokonano już znacznych obrotów po cenach o 5—10% wyższych w porównaniu z z. r. Towary jedwabne zyskały na cenie około 15%. Wełna jest bardzo poszukiwana; wełna brudna droższa jest w r. b. o 1—1 1/2 rub. na pudzie. Skóry wszelkie cieszą się dobrym popytem po cenach zwiększonych.

Redaktor naczelny:

Tadeusz Romanowicz.

Odpowiedzialny redaktor:

Stanisław Rossowski.

Hotel „Imperial”

ul. Trzeciego Maja 1. 3.

pierwszorzędný hotel, restauracya i kawiarnia.

Przyjechali dnia 21 lipca.

A. hr. Stecki z Dreżna. — W. hr. Pruszyński z Wołynia. — L. hr. Dębicki z Jaworowa. — S. hr. Plater Zyberk z Moszkowa. — Mister A. Wangh z Londynu. — S. Zorn z Wiednia. — Dr. Pietraszkiewicz z Krakowa. — Dr. D. Freo z Adlersbergu. — J. Zubek ze Zborowa.

Hotel francuski.

Lwów, pl. Maryacki.

W nowym zarządzie, zupełnie odnowiony.

(F. C. Proksch.)

Przyjechali dnia 21 lipca.

Br. Kriegshaber z Czerniowiec. — Hr. Cigala z Ispas (Bukowina). — Kazimierzowie Winnicy z Turad. — Dr. Meisels z Zasowa. — Dr. Wład. Gawański z Pilzna. — M. Landau z Hamburga. — A. Buckwitz z Wiednia. — J. Hirsch, J. Linhardt z Wiednia. — C. Zapek z Lausanne. — C. Koch z Berlina. — Dr. J. Lityński, z córką, z Kolbuszowy. — J. Uleniecki z Mościsk. — W. Rolicki, J. Bizub z Krakowa. — Hr. Potocki z Buczacza.

wodziła teatralnie i myślała o swoich czterech obligacjach i o tem kiedy Dmytro Sawczak przysze po nią swaty. Potem szedł rój ludzi ze świecami, bo cała gromada wyszła jednak. Myślano, że Maksym będzie teraz panem, a trzeba było wyjść na pogrzeb pańskiego ojca i brata. Jan zgubił się gdzieś w tłumie trzymając zapaloną świecę w ręku; dopiero na cmentarzu, znalazł się obok Maksyma. Obaj milczeli, a żaden z nich nie płakał.

Przekryto już ziemią trumny. Maksym zwrócił się do Jana i powiedział:

— Chodźmy!

Poszli. Za cmentarzem czekały trzy sanie. Maksym siadł z Janem na jedne z nich. Pyłyp siedział na kozle, a Maksym siadł styłu z Janem. Kazał jechać do dworu, a rzekł Janowi:

— Dzisiaj nie wytrzymam. Teraz przez godzinę muszę być panem. Będę jadł z tobą i z księżami. Macocha będzie zawodziła przy ludzkiej stypie. Szczęście, że dzisiaj święto, że ludzie pójda do cerkwi, a stypa skończy się zaraz. Ale proszę cię, bądź przy stole gospodarzem.

Tak mówił Maksym i umilkł. Jan jemu się nie sprzeciwił. Pięciu ich jadło obiad w jadalni. Jan, Maksym, dwóch księży i Czeczot. Wszyscy milczeli, bo księża nie wiedzieli, jak mają do kogo mówić? Maksym poszedł ze dwa razy do sieni, gdzie gromada jadła. Za pierwszym razem nie jakoś nie zaszło. Maksym pokręcił się milcząc między ludźmi i wrócił do księży. Ale kiedy wyszedł, szeptali gospodarze między sobą, a kiedy się zjawił po raz wtóry, powstał z miejsc i zaśpiewali mu: Mnohaja lita, jako przyszedł do dziedzicowi. Nic nie odpowiedział, tylko uciekł z sieni. Słychać było śpiew w jadalnej sali i Jan rozumiał, co to znaczyło. Portrety jednak

Jako pewną lokację kapitałów

polecamy

4% Obligacje Propinacyjne,
4% Pożyczkę krajową,
4% Pożyczkę miasta Lwowa,
5% i 4 1/2% Oblig. kom. Banku kraj.

Obligacje te kupujemy i sprzedajemy najkorzystniej.

SOKAL i LILIEN

Dom bankowy i Kantor wymiany.
Zlecenia z prowincyi wykonujemy odwrotną pocztą.

M. Jonasz

Dom bankowy i kantor wymiany
Lwów, ul. Jagiellońska 3.

kupuje i sprzedaje wszelkie papiery wartościowe i monety po cenach najkorzystniejszych.

Promesy

dc wszystkich ciągnień.

UBEZPIECZENIE

losów od straty przez wylosowanie al pari.

Wypłata zapadłych kuponów i wylosowanych efektów.

Przekazy na wszystkie miasta zagraniczne.

Uskutecznia rewizyę losów i innych papierów wartościowych, losowaniu podlegających, bezpłatnie i dostarcza nowych arkuszy kuponowych za zwrotem kosztów, które sam ponosi.

Zlecenia z prowincyi wykonuje jak najrychlej, nie licząc żadnej zgola prowizyi.

Na losy zakupione w tym kantorze, padły wygrane w kwotach 50.000 i 5.000 złr.

NADESŁANE.

Specjalista chorób wenerycznych, skórnych i narządu moczowego

Dr. ALBIN PADALEWSKI

b. lekarz na klinikach uniwersyteckich w Wiedniu, Berlinie i Paryżu.

OPERATOR

ordynuje przy ul. Akademickiej l. 3 nad b. cukiernią W Grossa, dawniej l. 3, od 10—12 rano i od 3—5 po południu.

Koncesjonowany kurs przygotowawczy do szkół wojskowych i na Jednorocznych ochotników (Intelligenzprüfung) w wykładowym języku polskim rozpocznie się dnia 1 września br. w Zakładzie p. Franciszka Müllera, c. k. Nadp. obr. kr. w Krakowie, ul. Garbarska l. 7, II p. Statut dotyczący Zakładu przesyła się franco i bezpłatnie.

Uchwałą c. k. Sądu krajowego jako handlowego, z d. 9 lipca 1898 polecono wpisać w rejestrze l. 962 z r. 1898 w poczet protokolowanych firm spółkowych, firmę

po polsku:

Giovanni Zuliani i Syn

Pierwsza kraj. fabryka wyrobów cementowych we Lwowie, ul. św. Piotra l. 21.

Po niemiecku:

Giovanni Zuliani & Sohn

Erste Betonerzeugungsfabrik in Lemberg.

St. Peter Gasse nr. 21.

Powyższa fabryka rozpoczęła swą działalność 26 czerwca 1898, polecając się łaskawym względom Szan. Obywatelstwa stolicy i kraju z zapewnieniem, że zamówienia miejscowe i z prowincyi, uskutecznia stawnie i trwale po umiarkowanych cenach.

na ścianach zachowywały się obojętnie; nie znało po nich, czy mają Jana, czy Maksyma za swego spadkobiercę?

Wszystko skończyło się wcześniej. Słońce chyliło się ku zachodowi. Zadzwoniono w cerkwi na nieszpory. Księża odjechali, ludzie się rozeszli, Jan i Maksym sami się zostali w jadalni.

Maksym odezwał się pierwszy:

— Skończyło się. Ojciec i brat, leżą już na cmentarzu. Macocha pójdzie niezadługo zamąż. Z węzłów, które mnie łączyły z dawnym życiem została tylko Marysia Bielańska. Miałem się z nią kiedyś ożenić, ale zdaje mi się, że tego nie potrafię. Dam tysiiąc reńskich komu bądź, najprędzej Pyłypowi, bo to dobry chłopiec i on się z nią ożeni i będzie potem szczęśliwy. Pozostały krwawe wspomnienia i pozostała przysięga. Ty mnie dopomożesz dotrzymać przysięgi i pokażesz mi, co należy zrobić, abym zniósł moje położenie. Obejmiesz napowrót majątek, spokój, tak jak gdyby nie było tego stało i ożenisz się z panią Ziemińską. Jeżeli tego nie zrobisz, wiedziałbym, że nie dbasz o mnie. Jestem małolatni; więc ty bądź moim opiekunem; o tę łaskę proszę także, opiekuna chłopca nie zniósę już teraz. Ale jako opiekun, pamiętaj, żem przysiągł, że będę zawsze chłopem. Pragnę nauki, ty mi ją możesz dać, ale dawaj tylko tę, która mnie się może przydać jako chłopowi.

(C. d. n.).

NA PODGLU

POWIEŚĆ OBYCZAJOWA

napisał

WOJCIECH hr. DZIEDUSZYCKI.

Zbliżył się już do gmachu. Grupy chłopów zalegały dziedziniec, rozprawiając ciekawie o dziwach, które się stały. Kłaniano się Janowi, jak dawniej, ale kłaniano się już podobno tylko z grzeczności. Dlaczegoż to jemu sprawiło przykrość? Czyż miał być lepszym ukłon wypływający z samolubnej chęci przychlebiania się możniejszemu człowiekowi?

Wszedł do komnaty niegdyś swoich. W dwóch pokojach, przy dwóch trupach, odprawiało dwóch księży osobno parastas, bo ksiądz Ohrymski zawezwał do pomocy drugiego księdza ze wsi należącej do klucza Czorniańskiego. Parady przy pogrzebie nie było; nie chowano Wielohorskich i dziedziców Czornej. Chowano, nie wiedzieć kogo, bo nie chowano także chłopów, skoro ten pogrzeb nie odbywał się w chacie. Przy zwłokach Oleksy zawodziła Donia. Terenia Ohrymska zjawiała się była z matką koło zwłok Teodora i patrzała na to ciało, bez wzruszenia, jednak blada. Maksym chodził milczący od jednego ciała do drugiego, a Czeczot przygotowywał stypę dla gospodarzy w sieni pałacowej, a obiad dla niewielu osób, w strasznej sali jadalnej, w której prawy syn zabił ojca.

Orszak pogrzebowy ruszył na cmentarz. Naprzód szło dwóch księży otoczonych przez cerkiewne chorągwie, potem ludzie nieśli dwie trumny. Za trumnami szli bezpośrednio Donia i Maksym. Donia za-

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 20. lipca 1898 r.

Ogólny dług państwa.

	placa	śladaja
Renta papierowa maj-listopad	101.70	101.90
lutego-sierpnia	101.65	101.85
Renta srebrna stycznia-lipca	101.65	101.85
kwietnia-października	101.65	101.85
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 4%	163.50	164.50
1860 po 500 zł. wa. 5%	141.—	142.—
1860 po 100 zł. 5%	161.—	161.60
1884 po 100 zł.	192.25	193.25

Dług państwa krajów w Radzie państwa reprezentowanych.

Renta złota wol. od pod. 4% za 100 zł.	121.70	121.96
Renta wol. od pod. 4% za 200 kor.	101.15	101.35
Renta inwest. austr. 8 1/2% za 200 kor.	92.15	92.35

Obligacje kolejowe.

Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4%	99.25	100.25
Kol. Cesarz. Elżbiety w stocie wolne od podatku za 100 zł. 4%	120.40	121.40
Kol. Cesarz. Franciszka Józefa za 100 zł. 5%	123.25	129.25
Kol. Arcyks. Rudolfa w kor. wolne od podatku za 200 kor. 4%	99.45	100.45
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostempl. akcje) 5%	212.20	212.50

Obligacje pierwszeństwa (kolejowe).

Kol. Arc. Albrechta za 800 zł. 5%	113.10	114.10
z stocie za 200 zł. 5%	133.—	—
Kol. bukowskijskie lokal. za 200 kor. 4%	98.45	99.45
Kol. gal. Karola Ludwika za 200, 100 zł. 4%	99.35	100.35
Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z r. 1894 za 200 kor. 4%	99.25	100.25

Dług państwa krajów korony węgierskiej.

Węg. złota renta za 100 zł. 4%	121.—	121.20
kor. 4% w wal. kor. za 200 zł.	99.—	99.20
obl. prop. za 100 zł. 4 1/2%	100.50	101.50

Inne publiczne pożyczki.

Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los. za 200 zł. kor. 4%	97.65	98.65
Bukowińskie obl. propinacyjne los. za 100 zł. 5%	103.—	103.75
Galic. poż. kraj. z r. 1873 za 100 zł. 6%	97.60	98.60
Galic. poż. kraj. z r. 1893 za 200 kor. 4%	97.60	98.60
Galic. oblig. propin. z roku 1889 za 100 zł. 4%	97.90	98.90
Pożyczka premiowa m. Wiednia z r. 1874	170.25	171.25
Pożyczka miasta Lwowa z roku 1896 za 100 zł. 4%	95.80	96.80
Renta włońska za 100 kor. 4%	109.40	110.—
Pożyczka bułgarska z r. 1892 za 100 zł. 6%	35.50	36.50
Pożyczka serb. prem. za 100 frank. 2%	59.50	60.—
Tureckie obl. prem. kolej. za 400 fr.	59.50	60.—

Listy zastawne. Oblig. hipot i listy dłużne

(za 100 zł. Nom.).

Austr. sakt. kred. ziem. los. w 50 lat 4%	98.50	99.50
obl. pr. z r. 1880 3%	121.50	122.50
1889 8%	117.75	118.50
Bukowiński sakt. kred. ziem. 5%	105.—	105.75
los 4%	96.80	97.—
Gal. Akc. bank hip. 10% prem. los. 5%	110.50	111.50
los 50 lat 4 1/2%	100.82	101.20
koron 4%	96.75	97.50
Gal. Tow. kred. ziem. 4% los. 50 lat	97.90	97.60
4% los. 41 lat	98.—	98.50
4% stare	97.75	98.25
4% za 200 kor.	96.—	96.80
Banku krajowego dla Galicji i Łódz. 4 1/2% 51 1/2 lat swrotne	100.80	101.30
Banku krajowego oblig. komun. 2 em. 5%	102.70	—
Banku krajowego oblig. komun. 3 em. 4 1/2 lat za 200 kor. 4 1/2%	100.50	—
Banku krajow. los. 57 1/2 lat za 200 kor. 4%	98.—	99.—
Banku krajow. obl. kol. los. za 200 kor. 4%	97.50	98.50
Austr. węgiersk. banku 40 1/2 lat los. 4%	100.20	101.20

Obligacje z prawem pierwszeństwa

za 100 zł. nom.

Kol. Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 800	93.20	94.20
zł. 4% mniej 10%	93.95	94.95
Kolei Lwów-Czern. z r. 1884 za 800 zł. 4%	93.95	94.95
Gal. kol. lok. wschodn. za 100 zł. 4%	99.50	—

Węg. gal. kolei em. 1870 za 200 zł. 5%	108.35	109.35
1878 za 200 zł. 5%	108.35	109.35
1887 za 200 zł. 4%	98.40	99.40

Akcyje banków (za sztukę).

Banku Anglo austr. 120 zł.	157.—	157.50
Pagat. banku handl. 500 zł.	1428.—	1432.—
Zakt. kred. dla handlu i przem. p. ul.	359.—	359.50
Węg. banku kredyt. 200 zł.	395.—	396.—
Dolno austr. tow. esk. 500 zł.	750.—	755.—
Gal. banku hipot. 200 zł.	379.—	382.—
dla handlu i przem. 200 zł.	210.—	212.—
Banku dla kraj. koronnych 200 zł.	228.—	226.50
Austro-węg. 800 zł. per ult.	914.—	915.—
Związek. (Unionbank) 200	295.—	295.50
Ceszk. banku związ. 100 zł.	132.—	132.80
Zivnostenska banka 100 zł.	128.75	129.50

Akcyje przedsiębiorstw transportowych.

Bukow. kol. lok. (akc. pierw.) 200 zł.	165.—	175.—
(akc. sakt.) 200 zł.	8425	8480
Kolei półn.-ces. Ferd. 1000 zł. mk.	291.50	292.75
Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	198.—	200.—
wschodn.-galic.-lokaln. 200	359.75	360.25
państwowych 200 zł. per ult.	77.—	78.—
południowej 200 per ultimo	218.75	214.25
węgier. galicji. l. 200 zł.	—	—

Akcyje przedsiębiorstw przemysłowych.

Galic. karpac. naft. towars. 509 kor.	163.35	163.85
Austr. Tow. górnicze Alpine 100 zł.	739.—	741.—
Praskiego Tow. żelarn. przem. 209	695.—	701.—
Schodnia 500 kor.	184.—	184.50
Tureckie zarz. tytoniow. 500 fr. per. ult.	189.—	171.—
Trifail tow. kop. węgla 70 zł.	—	—

Losy (za sztukę).

Budapeszteńskie (Basilla) 5 zł.	6.75	7.—
Zakt. kred. dla h. i p. po 100 zł.	208.—	204.—
Clary 40 zł. mk.	64.—	65.—
Tow. żeg. na Dunaju 100 zł. mk. 4%	165.—	175.—
Pożyczka m. Innsbruku 20 zł.	29.75	30.75
losy m. Krakowa 20 zł.	27.—	28.—
Pożyczka m. Lublany 20 zł.	25.—	24.—
fen 40 zł.	62.75	63.75
Palffy 40 zł. mk.	66.—	67.—
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	20.—	20.80
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	10.70	11.—
losy fund. arc. Rudolfa 10 zł.	26.50	27.50
Salma 40 zł. mk.	80.—	85.—
Pożyczka m. Salzburga 20 zł.	28.25	29.25
St. Genois 40 zł. mk.	79.50	80.25

Pożyczka m. Stanisławowa 20 zł.	50.—	54.—
m. Tryestu 100 zł. mk. 4 1/2%	165.—	—
m. 50 zł. 4%	73.—	—
Waldsteina 20 zł. mk.	—	—

Waluty.

Dukat cesarski	5.68	5.68
Austr. węg. 8 guld. złota moneta	9.52 1/2	9.53 1/2
20-frankówka	11.75	11.79
20-markówka	—	—
Rosyjski półimperyal	58.82 1/2	59.8 1/2
Niemieckie banknoty za 100 marek	44.20	44.80
Włoskie banknoty za 100 lir.	119.60	120.80
10 funtów sterlingów	126.75	127.25
Ruble (za 100 rs.)	—	—

Berlin, dnia 20. lipca:

Posm. listy zastawne 4 proc. Serya 8-11	102.10
3 1/2 proc.	99.80
3 proc. Serya A.	90.70
Posm. listy rentowe 4 proc.	103.—
3 1/2 proc.	99.50
Posm. obligacje prow. 8 1/2 proc.	—50
Posm. pożyczka prowinc. 3 proc.	—
Poznańska pożyczka miejska	101.10
Listy zastawne Król. Polsk. 4 1/2 proc.	—

Warszawa, dnia 20. lipca:

Listy Hkwidac. Król. Polsk. duże	100.30
drobne	100.25
Ros. Poł. Prem. z roku 1884	291.—
1886	249.—
Obl. prem. Banku szlacheckiego	218.—
Listy zast. Tow. kred. ziemsk. duże	100.80
drobne	—
miasta Warszawy ser. VII.	101.70
4 1/2 proc.	100.25

Petersburg, dnia 20. lipca:

Rosyjska pożyczka prem. z r. 1884	290.—
z r. 1886	249.—
Listy zast. Tow. kred. ziem. Kr. polsk.	100.—
rosyjskie	156.50
kijowskie	101.—
wileńskie	100.50
charkowskie	100.25
chersonskie	100.50
besarab.-taurydz.	101.—

Postupchania.

Od godz. 11. do 1. popoł. we środy i niedziele u namiestnika. — Od godz. 11. do 1. popołudniu we środy i niedziele u prezydenta kraj. dyr. skar. Korytowskiego. — Od godz. 11. do 1. popołudniu codziennie u dyrektora poczt i telegrafów Seferowicza. — Od godz. 11. do 12. przedpoł. codziennie u dyrektora kolei państwowych. — Od godz. 12. do 1. popoł. codziennie z wyjątkiem wtorku i niedzieli w przedwzrostku wyjątkowo dla urzędników z prowincji za poprzednim zgłoszeniem się. — Od godz. 1. do 2. popoł. codziennie posuchanie u marszałka, z wyjątkiem wtorków i piątków.

Do widzenia we Lwowie:

Kościół: Katedra metropolitańska (łazarz, przed którym Jan Kasimierz r. 1656 złożył ślub wiekopomny). — Kościół OO. Dominikanów, na wzór kościoła św. Piotra w Rzymie. — Kościół OO. Bernardynów (szczytający zwłoki Jana z Dukli, a przed kościołem na placu obelisk z posągami świętego, wzniesiony na pamiątkę uchronienia miasta od Tatarów). — Kościół P. Maryi Śnieżnej, jeden ze starszych w mieście. — Kościół OO. Jeżuitów (św. Piotra i Pawła) i inne. — Katedra gr. kat. św. Jerzego w kształcie krzyża, z rotundą we środku, jest jedną z osób Lwowa. — Cerkiew włońska czyli stauropigialna, wzniesiona w stylu bizantyjskim. — Katedra arcybiskupia ormiańska (przy ul. Ormiańskiej), obok cmentarza i kolumny z posągami św. Krzysztofa. — N. b. Wszystkie kościoły, otwarte tylko rano.

Znakomitsze gmachy w mieście: Gmach sejmowy, tuż przy ogrodzie miejskim (sala sejmowa pełna rzeźb, w sali Wydziału krajowego: „Unia“ Matejki). — Ratusz, na Ryнку, dalej gmach Politechniki, nowy gmach sądowy przy ul. Batorego, Namiestnictwo, Zakład Ossolińskich, Dom inwalidów przy ul. Kleparowskiej, Pałac arcybiskupi, Uniwersytet, Gimn. Franciszka Józefa, Kasa oszczędności. — Warte zwiedzenia zakłady typograficzne „Słowa polskiego“, co niedzieli od godz. 10. do 12. za zgłoszeniem się do Administracji.

Ogrody i parki: Park na Wysokim Zamku z kopcem „Unii Lubelskiej“, usypany na pamiątkę 300-tniej rocznicy wiekopomnego Sejmu. — Park Stryjski czyli Kilińskiego. — Ogród miejski (Pojezuicki) w środku miasta. — Wały Hetmańskie wzdłuż ulicy Karola Ludwika. — Wały Gubernatorskie przed Namiestnictwem.

Wystawy i muzea.

— **Nieustająca wystawa wyrobów przemysł. krajowego** otwarta codziennie w domu niegdyś Biesiadzieckich (przy placu Halickim). Wstęp wolny w poniedziałek, czwartek i piątek. W inne dni 10 ct. — **Nieustająca wystawa** zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych, przy placu św. Ducha 1. 10. I. piętro, otwarta od godziny 10. rano do godz. 5. popoł.

— **Muzeum przemysłowe miejskie** otwarte codziennie (z wyjątkiem poniedziałków) od 9. rano do 3. popoł. (w niedziele i święta od godziny 10. do 1.).

— **Zakład narodowy im. Ossolińskich.** Biblioteka otwarta od godziny 9. do 2. z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych. Gabinet monet i medalii polskich

otwarty nadto we wtorki i piątki także od godziny 3. do 5. popoł. — **Muzeum imienia Dzieduszyckich** we Lwowie, ulica Teatrna 1. 18.

Taryfa fiakrów i dorozek: Kurs dziennej zwykły, dorozka 2 konna 30 ct. — jednokonna 25 ct. — Jazda na dworzec główny, 2 konna 60 ct. — 1 konna 45 ct. — Za większą pąkę na koźle 20 ct. — Jazdy do rogatek, 2 konna 50 ct. — 1 konna 35 ct. — na Wysoki Zamek i do cmentarza 2 konna 40 ct. — 1 konna 35 ct. — W porze nocnej, kurs dorozek 2 konnych o 10 ct., jednokonnym o 5 ct. wyżej. Kurs fiakra (karety krytej) dwukonnego: zwykły 45 ct., na dworzec 1 zł., do rogatek 80 ct., na Wysoki Zamek i na cmentarz 70 ct., w nocy o 10 ct. wyżej.

Rozkład pociągów dla miasta Lwowa,

wedle czasu środkowo-europejskiego późniejszego o 36 m. od czasu lwowskiego, ważny od 1 maja 1898.

Do Lwowa przychodzą:

Z Krakowa posp. 5:10 rano, osob. 9:05 rano, posp. 1:30 w pop., osobowy 6:10 wiecz., posp. 8:45 wiecz., osob. 9:10 wiecz. — Z Podwołoczysk (na Podzamczu) osob. 8:04 w nocy, posp. 2:15 w południe, osobowy 5:00 popoł., posp. 9:55 wiecz. — Z Czerniowca osob. 6:45 rano, osob. 10:35 rano, posp. 1:50 w południe, osobowy 5:40 popoł., posp. 9:45 wiecz.

Ze Stryja osob. 8:05 rano, osob. 1:40 w pop. osob. 10:30 w nocy, osob. 12:15 w nocy.

Z Bełcza i Sokala osobowy 7:55 rano, osob. 5:55 popołudniu.

Z Tarnopola i Brodów (na Podzamczu) osobowy 7:50 rano.

Z Jarosławia osob. 10:45 przedpoł.

Z Janowa osob. 7:40 rano, osob. 1:01 w pop. osob. 7:57.

Ze Lwowa odchodzą:

Do Krakowa osob. 4:10 rano, posp. 8:35 rano, osob. 8:50 rano, posp. 2:50 w południe, osob. 6:46 popoł., posp. 10:40 wiecz.

Do Podwołoczysk (z Podzamczu) posp. 6:15 rano, osob. 9:53 rano, posp. 2:08 popoł., osob. 11:27 wiecz.

Do Czerniowca posp. 6:05 rano, osob. 10:55 przed południem, posp. 2:40 popoł., osob. 6:30 po połud., osob. 10:05 wiecz.

Do Stryja osob. 5:20 rano, osob. 9:15 przed poł. osob. 6:30 po południe, osob. 7:00 wiecz.

Do Bełcza i Sokala osob. 9:55 przed poł., osob. 7:10 wiecz.

Do Tarnopola i Brodów (z Podzamczu) osob. 7:15 wiecz.

Do Jarosławia osob. 4:55 popoł.

Do Janowa osob. 9:28 rano, osob. 3:11 po południu osob. 8:40 wiecz.

Drobne ogłoszenia.

Hegary kompletne, jakoteż weże gumowe i kanki pojedyncze poleca **O. T. Winicki** Syn, Lwów, Rynek 28.

Handel korzenny H. Kunze i Spółka w Stanisławowie poszukuje starszego praktykanta; pierwszeństwo mają ci, którzy odbyli już dwuletnią praktykę w handlu korzennym. 2287

Dniestrowe kąpiele, Niżniów, półtora godziny ze Stanisławowa, stacja loco. Pokoiki tanie. 2298

C. k. urz. adw. pocztowy w Bo-gumilowicach poszukuje od 1/8 ekspedytorke lub ekspedytora. Bliższa wiadomość w poniedziałnym urzędzie. 2297

Kamienica obok ogrodu miejskiego położona, we Lwowie, przynosiąca 80% czystego dochodu, jest bardzo tanio do sprzedania lub zamiany na kamieniec w Krakowie. — Bliższa wiadomość u właściciela, ul. Kraszewskiego 1. 25.

Kupię krótki fortepian lub pianino. Sprzedam stół na dwie cytry. Kółkują 5. Langerman. 2291

Do sprzedania lub wydzierżawienia obszerna realność z ogrodem, stajnią, pralnią. Łyczakowska 140. 2295

Zaraz do wynajęcia 2 pokoje kawalerskie lub na kancelaryę. — Jagiellońska 6, 1-sze piętro. 2292

Foxterier „Daisy“, bardzo ładny pies wysokiej rasy z Schönbrunn, jednoroczny, do sprzedania z marką za 25 zł. ul. św. Teresy 1. 10, u stróża. 2288

Poszukuję nauczycielki dla 2 dziewczynek do nauki przedmiotów szkolnych V. kl. i gry na fortepianie. Zastępowanie się do domu urzędnika na wsi i temu odpowiednie, skromne wymagania — konieczne. Dokładne zgłoszenia z wykazaniem uzdolnienia, dotychczasowego zajęcia, znajomości języków, oraz z podaniem narodowości, wieku i żądanej płacy przyjmuje Jan Schwarz, zarządca lasów w Do- 2229

4 pokoje z kuchnią etc. na pierwszym piętrze, ul. Kraszewskiego 23. 2247

Służbę wszelkiego rodzaju tak męską jak i żeńską dostarcza Biuro K. Pietruskiego, Lwów, Sykstuska 26.

Nowy rower „Dürkop“, model 1898 do sprzedania za złr. 130. — Bliższej wiadomości udzieli z grzecznością P. Zygmunt MękarSKI, skład nasion we Lwowie, plac Halicki 1. 1. 2278

Miód tegoroczny z własnej pasieki sprzedaje puszkę 5-kił. po 3 złr., pół puszkę 1.60 ct. bez porta. Ks. Julian Dutkiewicz, Dubie, p. Ponikwa. 2229

Miodosytnictwo

czyli sztuka przerabiania miodu i owoców na napoje, napisał Dr. T. Ciesielski. Cena 1 złr. 50 ct. Nabyć można w ksi

WODA LWOWSKA

odznacza się bardzo przyjemnym i długotrwałym zapachem WODA LWOWSKA jest znakomitą perfumą do skrapiania sukien i chustek.

Flakon 80 centów i 1 złr. 50 ct.

JAN IHNATOWICZ

Lwów: (sklepy własne) ulica Kopernika 1. 3., Hallicka 1. 11., **Kraków**: Sukiennice 1. 20., **Czerniowce**: Rynek 1. 2., **Przemyśl**: Franciszkańska 1. 24.

Dywany perskie i portjery

prawdziwe (starożytne)

sprzedaje, kupuje i wypożycza, jakoteż przyjmuje na przechowanie. Skład dywanów, „Au Louvre“, Lwów, ul. Sykstuska 6. — **Ułgi w spłatach wedle umowy.**

Dla prowincyi cenniki gratis i franco. 1034

„Mody paryskie“

najpiękniejsze i najtańsze pismo dla kobiet wraz z dodatkiem powieściowym i rocznik **kwartalnie** 90 ct., **rocznie** 3 zł. 60 ct. Prenumeratorowie roczni otrzymują wspaniałe nagrody. Wydawnictwo „Mód paryskich“ Lwów, Łyczakowska 27. 605

Numerów okazowych na żądanie wysyła się bezpłatnie.



Słynne na całym świecie

Koła „Opel“

fabrykat pierwszorzędny. Wyłączna sprzedaż dla Galicji i Bukowiny.

„Cycle house au Louvre“

Lwów, ul. Sykstuska 6, pasaż Hausmana

Ułgi w spłatach wedle umowy.

Dla prowincyi cenniki gratis i franco.

1033



SZKOŁA JAZDY NA ROWERACH

na Stawach Panieńskich, należących do Tow. Rybackiego pod kierownictwem p. Pieleckiego i kilku uzdolnionych nauczycieli. Do nauki jazdy w obrębie szkoły używane są tylko najnowsze rowery **HUMBERA** i **STYRIA-PUCHA**. Dla każdej z dam osobne godziny, warunki najprzystępniejsze. Dojazd tramwajem elektrycznym aż na miejsce, garderoba, bufet i remiza na rowery w miejscu. — Zgłoszenia przyjmuje tylko firma 2189

S. PIELECKI i Spółka Lwów
od r. 1849 istniejący magazyn broni, rowerów i przyborów uniformowych
plac Maryacki, obok hotelu George'a

SÓL

morską i kamienną. Siarczan żelaza. Wątrobę siarczaną. Kule żelazne. Sól francuska i tanie gąbki

poleca

Wolf Czopp

Lwów, ul. Żółkiewska 2.

Najstarszy galicyjski skład farb, pokostów i lakierów.

Palcie tutki Niemojowskiego

wszędzie do nabycia.

Towarzystwo dla handlu, przemysłu i rolnictwa w Gorlicach, przyjmuje wkładki oszczędnościowe od kwoty 500 koron, za oprocentowaniem **6½%** od sta. Blizszych wyjaśnień udziela **Dyrekcya.**

„Jaremcze“

Album, 12 widoków, wydanie E. T. Jurkiewicza, art. fotograf. w Kołomyi, cena 60 ct. do nabycia w każdej księgarni. Główny skład w księgarni M. Zyborskiego w Kołomyi. 1632

ZAKOPANE (w Tatrach)

1.000 mtr. nad poziom morza.

Zakład wodoleczniczy Dr. Chramca

Od 4 złr. dziennie pokój urządzony, z pościelą, całem utrzymaniem, **leczeniem i kąpielami.** Łazienki urządzone wzorowo, kąpiele zwykłe, słone, borowinowe, elektryczne i wszelkie natryski i parnie. — Mięsenie i gimnastyka. 1460

Pierwszej jakości przyrządy elektryczne!

Poczta i telegraf w miejscu.

Na stacyi kolei Chabówka czekają powozy i wozy.

Na żądanie zarząd Zakładu wyśle prospekty.

Pierwsza Brodzka Rafnerya Spirytusu, Fabryka Rumu i Likierów

Braci Kapelusz w Starych Brodach

poleca najsubtelniej rektifikowany

Spirytus 97% Bongoût na nalewki

oraz znane z dobroci **Rumy** krajowe i zagraniczne, **Rozolisy, Likiery** itp.

Skład fabryczny Zniesienie-Lwów.

Zamówienia skutecznie się poczynają od 5-cio kilowych posyłek pocztowych. 2128

„Przegląd Wszechpolski“

dwutygodnik polityczny i społeczny

wychodzi we Lwowie od lat trzech w zeszytach dwuarkuszowych **1 i 15 każdego miesiąca.**

„Przegląd wszechpolski“ informuje o najważniejszych objawach życia narodowego na całym obszarze ziem polskich, z szczególnem uwzględnieniem zaboru rosyjskiego.

„Przegląd wszechpolski“ zamieszcza w każdym zeszycie oryginalne korespondencje z Warszawy i innych ognisk życia polskiego w zaborze rosyjskim i podaje stale dokładne wiadomości ze wszystkich dzielnic Polski, z kresów i wychodźstwa.

Przedpłata roczna „Przeglądu wszechpolskiego“ wynosi 4 złr., półroczna 2. złr. w. a. 949

Adres redakcyi i administracyi:

Lwów, ul. Małeckiego 1. 3.

Gal. Bank kredytowy

począwszy od dnia 1. lutego 1890 wydaje

4% Asygnaty kasowe

z 30-dniowem wypowiedzeniem i

3½% Asygnaty kasowe

z 8-dniowem wypowiedzeniem,

wszystkie zaś znajdujące się w obiegu **4½% Asygnaty kasowe** z 90-dniowem wypowiedzeniem oprocentowane będą począwszy od dnia 1. maja 1890 po 4% z 30-dniowem terminem wypowiedzenia.

Lwów, dnia 31. stycznia 1890.

Dyrekcya.

Prawdziwe Czerechy Kleparowskie

codzień świeże — poleca najtaniej 2276

handel pod „Palmą“ **Z. Zadurawicza i Spółki** Lwów Akademicka 6.
Łaskawe zlecenia z prowincyi wykonujemy odwrotnie.

Istniejący od lat 20-tu

Zakład wodoleczniczy Dra Piaseckiego

W ZAKOPANEM

u podnóża Tatr, po pożarze zupełnie na nowo odbudowany i we wszelkie nabytki nowoczesnego wodolecznictwa zaopatrzony; leżący w najpiękniejszym ustroniu stacyi klimatycznej, otwarty jest dla potrzebujących wodoleczenia przez **cały rok** bez przerwy i pomimo panującej drożyzny, utrzymuje stale ceny bardzo umiarkowane. — Zakład posiada urządzenia do kąpieli słonecznych i parowych według Riklego, tudzież przybory do polewań Kneip'a i kąpiełek Kuhnego. Prospekty z cennikami rozsyła na żądanie Zarząd.

1954

Dr. Wincenty Piasecki.

Stacja kolei:
Muszyna-Krynica.
Z Krakowa 8
godzin jazdy,
ze Lwowa 12
godzin jazdy.
Z Buda-Pesztu
12 godzin.

KRYNICA

Poczta
(3 razy dziennie)
i urząd telegraficzny
w miejscu.
Apteka.

Ck. Zakład zdrojowy w Galicyi.

W Karpatach 570 m. nad p. morza. Od stacyi kolejowej godzina bitej drogi. Na stacyi wygodne powozy. **Srodki lecznicze.** Zdroje bardzo silnej szczawiny wapiennej i magnezioowo-sodowo-żelazistej. **Kąpiele mineralne** bardzo obfite w kwas węglowy wolny, metodą Schwartza ogrzewane. (W r. 1897 wydano 43.500). Nader skuteczne kąpiele borowinowe. (W r. 1897 wydano 16.400). **Kąpiele gazowe** z czystego kwasu węglowego. **Skarbowy zakład hydropatyczny**, pod kierunkiem Dr. Ebersa. (W r. 1897 wydano 12.000) **Kąpiele rzeczne.** Klimat wzmacniający podalpejski. Wody mineralne, miejscowe i wszelkie zagraniczne. **Kefir.** Żółtyca. Mleko sterylizowane. **Gimnastyka lecznicza.** **Apteka.** **Lekarz zakładowy Dr. L. Kopff** z Krakowa, stale cały sezon ordynujący. Nadto 12 lekarzy wolno praktykujących. **Mieszkania** przeszło 1.500 pokoi z całkowitym komfortem urządzonych w cenie od 60 ct. dziennie w zwyż. **Dom zdrojowy, Czytelnia, Restauracye; Pensjonaty prywatne, hotele, cukiernie, Kościół katolicki, Cerkiew, Muzyka zdrojowa stała,** (dyrektor A. Wroński). **Stały teatr, koncerty, odczyty, bale.** **Spacery** w uroczym okolicy Karpat. **Rozległy park szpilkowy** wzorowo urządzony około 100 morgów obszaru. **Frekwencya** w roku 1897 4.950 osób. **Sezon** od 15. maja do 30. września. W maju, czerwcu i wrześniu ceny kąpieli, pomieszkani w domach skarbowych i potraw w restauracyi domu zdrojowego o 25% niższe. W lipcu i sierpniu nie udziela się ubogim żadnych ulg, jak uwolnień od taks kuracyjnych i t. p.

Rozsełka wód mineralnych krynickich od kwietnia do listopada.

Składy we wszystkich większych miastach w kraju i zagranicą.

Blizszych wyjaśnień na żądanie udziela, broszury i prospekta rozseła

C. k. Zarząd zdrojowy

w Krynicy.

GRY TOWARZYSKIE!

2082 polecamy taniej jak wszędzie
LAWN TENNIS KOMPLETNE

RAKIETY I PIŁKI KROKIETY.
angielskie do Lawn Tennis. **HAMAKI**

KREGLE dla dorosłych i dla dzieci.
kule do kregli z drzewa **Przyrządy pokojowe**
Lignum sanctum. **gimnastyczne.**

J. FRIEDRICH i A. BEACOCK

Skład farb, lakierów i materiałów
Lwów, ul. Hetmańska 4, obok cukierni Wgo Grossa.